Nr. 266 Kraków, 22 Listopada — Czwartek. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 złr.	8 złr.	3 złr. 40 c.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przesyłki pieniężne w prenumeracie i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane niepodlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz po 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 21 listopada.

W rozprawach Izby niższej Rady państwa nad projektem statutu bankowego, przemówienie bar. Kellersperga należy do tych zagadkowych oznak, których pomijać nie można, choćby nie miały doraźnych następstw. Fakt bowiem sam w sobie jest zadziwiający. Wiernokonstytucyjny centralista lubo z odcienia umiarkowanego, bo konserwatywnego, jeden z przedstawicieli obecnego systemu bar. Kellersperg ma barwę więcej rządową niż stronniczą. Sam wykonywał władzę namiestnikowską w kraju, przeciw któremu system ten był zwrócony, a lubo złagodził środki jakich używali jego poprzednicy i niekierował się Czechofobią, bar. Kellersperg niezdawał się posiadać warunków do podjęcia misyi pojednawczej, a tem mniej, aby się miał stać zwiastunem zwrotu ku polityce ugodowej. Czemże wytłómaczyć to przemówienie za odczytaniem oświadczenia deklarantów czeskich, które w pojęciach wiernokonstytucyjnego stronnictwa równa się herezyi? Bar. Kellersperg wywołał wprawdzie swem wystąpieniem zadziwienie, ale nieściągnął na siebie wyroku odstępstwa od stronnictwa do którego się zalicza stanowiskiem urzędowem i przeszłością polityczną. Głos ten przypominający niezałatwioną i odłożoną od dawna *ad acta* kwestyę ugody czeskiej w chwili wznawiania paktów z Węgrami, czy był tylko prostym manewrem przeciw Węgrom? Stronnictwo, które za gabinetu Schmerlinga umiało ścieśnić tak konstytucyę, że po za nią stali Węgrzy, a potem przyjęło fakt dokonany dualizmu, aby znów Czechów postawić w warunkach niedozwalających brać im udziału w życiu konstytucyjnem, czy teraz pragnie stawiać na nowo mosty dawno zerwane? Niemniejszą była przepaść między węgierskiemi Deakistami przed ugodą 1867 r. a centralistami starej szkoły, do której należał bar. Kellersperg, niżli dziś między wiernokonstytucyjnym obozem a czeskimi deklarantami. Do postawienia mostu wówczas, przez który przeprowadził bar. Beust dwa wrogie stronnictwa, przyczyniły się wypadki i zewnętrzne wpływy, ale także centraliści przyjęli dualizm jako ratunek od federacyi. Dziś już federalizm nie zagraża obecnemu systemowi, bo rozeszły się drogi tych stronnictw i żywiołów, na których wspólnem działaniu oprzećby się mogła ogólna ugoda. Dualizm natomiast musiał wywołać tajony antagonizm i sprzeczność interesów między dwoma obozami współzawodniczącemi w monarchii o hygemonię. Bar. Kallersperg powtórzył znane a prawdziwe słowa, że trzeba było cudzoziemca, aby dokonać rozdziału monarchii na dwie połowy, ale powtórzył je w chwili, kiedy dla utrzymania łączności między temi dwoma połowami niezbędnem okazuje się potwierdzenie paktu z 1867 r., choćby zagrażające dalszym rozwojem ujemnych następstw dualizmu.

Niemcy czują się za słabi wobec przewagi Węgrów, stwierdzającej się ustawicznie tak w targach o zakres wspólnych spraw jak we wpływie na kierunek polityczny monarchii. Niema zaś innej broni na wyłączną ugodę tylko przypomnienie, że są inne części monarchii nie zaspokojone, że może jeszcze staną na porządku dziennym kwestya czeska jako równorzędna z węgierską. Nie objawiła się dotąd opozycya federalistyczna przeciw dualizmowi, nikt nie przypomniał zasady ogólnej ugody w przeciwstawieniu ugody wyłącznej. Przez dziwną sprzeczność ze strony wiernokonstytucyjnej przypomniano sprawę czeską, ale znów jako odrębną, wyłączną. Jest to także tylko symptomatem charakterystycznym i nie spodziewanym. Przypuszczać trudno, aby bar. Kellersperg mógł utorować drogę Czechom do Rady państwa. Jeśli to tylko strategiczny obrót jest on nader zręcznym, bo przezeń stronnictwo wiernokonstytucyjne mogłoby zająć stanowisko, jakiego niedość może pilnowały odcienia opozycyjne, przyznające się do dążeń federalistycznych. Jest to może wabik dla Młodo-Czechów, którzy od dawna przemawiali za kompromisem z liberalizmem niemieckim, a oraz ponętą dla deklarantów, aby nie szukali sprzymierzeńców w innych stronnictwach narodowych lub prawno-politycznych, lecz wprost wchodzili w rokowania z dzisiejszą większością i obozem wiernokonstytucyjnym.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 20 listopada.

(×) Z powodu zbliżającego się wyboru posła do Rady państwa w miejsce Dra Smolki, który jak wiadomo, mandat swój złożył, nakręcono już dziś tradycyonalną maszynkę wyborczą, której mechanizm jest następujący: schodzi się do sali ratuszowej 50-ciu, którym wierzyć trzeba, iż są wyborcami, gdyż sami się za takich podają — i ci biorą przygotowane w przedpokoju drukowane kartki niewiadomego pochodzenia, na których umieszczone jest 150 nazwisk, a których autorowie zbyt skromni, by się na nich podpisać chcieli. Ten proceder nazywa się wyborem komitetu 150ciu. Czwarta część tych 150 zbiera się na posiedzenie „obszerniejszego komitetu" — „wysadza" pod komitet z 30, którzy tworzą tak zwany ściślejszy komitet, a ten prezentuje następnie wyborcom posła lub posłów według potrzeby i według z góry przewidzianego planu.

Tak też i dziś się stało, jest w tem jota z tą tylko różnicą, że „wybór" ten poprzedziło kilka mów.

Najpierw zabrał głos młody adwokat p. Robert Czaykowski, który dopiero pierwsze na polu publicznem postawił kroki. Popularnym bardzo u nas tematem, są jak wam to dostatecznie wiadomo, napady na delegacye. Młody adwokat posiedł tym trybem, lecz przytem nie wdawał się w żadne szczegóły niebezpieczne i przezornie ograniczył się tylko na wypowiedzeniu ogólników, w dziennikach tutejszych już postarzanych; wybrany został do komitetu 150ciu, jako członek stupięćdziesiąty pierwszy.

Drugim mówcą był profesor Dr Syrski. Jego mowa *de omnibus rebus et quibusdam aliis* długo trwała na temat delegacyi. Wśród kierunku mowcy dość nadmienić, że Galicyi potrzeba jedynie takiego stanowiska, jakie mają Węgry, a wtenczas mogą Polacy rozsyłać w ambasad zagranicznych konsulów i t. p. atrybucyj niepodległych. Wreszcie [illegible] Dr Syrski zapewnił, że [illegible] przeszkodzić, że po skończonej mowie zagrzmiały oklaski, bo jakże można nie klaskać, za napad na delegacyę?

Z kolei zabrał głos niegdyś członek byłego Towarzystwa demokratycznego p. Jolles, Polak mojżeszowego wyznania, mówiący łamaną polszczyzną. Dowodził on, że skoro p. Czerkawski przyrzekł, że złoży mandat, należy dać polecenie Komitetowi wybrać się najpierw, aby nie „na jedenego kandydata nie zastanowił". Wniosek ten uzupełnił p. Syrski, dodając, aby p. Czerkawskiego wezwać do złożenia mandatu.

Temu sprzeciwił się p. Błotnicki, wywodząc z listu otwartego p. Czerkawskiego, że przyrzekł złożyć mandat, gdy sesyę obecną Rady państwa zamkną.

Następnie przemówił Dr Zgórski, który za burdę wyprawioną na odczycie hr. Tarnowskiego na 14 dni aresztu był skazany: uczynił on dodatkowy wniosek, aby zapytać urzędownie Dra Czerkawskiego, kiedy złoży mandat. Tak ten wniosek jak i p. Jollesa uchwalono, poczem odbyła się ceremonia oddawania kartek drukowanych i rzecz skończona.

Niepojętem jest rzeczywiście, jak to się stało, że we Lwowie, gdzie przecież tylu znajduje się ludzi poważnych, krzykactwo tak dalece wzięło górę, iż nie znajdzie się nikt ktoby głośno wypowiedział, iż nie wolno urządzać komedyj z najświętszem prawem obywatelskiem, jakiem jest prawo wyborcze. Zgromadzenie dzisiejsze było rzeczywiście farsą, po której zwątpićby można o swobodach konstytucyjnych.

Wiedeń 20 listopada.

(308me posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11éj min. 20.

Wszystkie petycye dzisiejsze odnoszą się do taryfy celnéj.

Z porządku dziennego idzie nasamprzód sprawa dep. Nabergoja. W imieniu komisyi wybranéj w sobotę dep. Fanderlik zdaje sprawę i wnosi nie przyzwalać na wytoczenie śledztwa dep. Nabergojowi za obrazę popełnioną drukiem. Rzecz dotyczy skargi pewnego nauczyciela, któremu dep. Nabergoj zarzucił, że niesłusznie ukarał dziecko na ciele. Izba przychyla się do wniosku komisyi.

W dalszym ciągu rozpraw o statucie bankowym, zanim zabrali głos mówcy jeneralni, dep. bar. Kellersperg wygłasza faktyczne sprostowanie: Zarzucono mi, że stanowisko moje względem prawno-politycznego stosunku Austryi do Węgier jest negacyjne. Twierdzenie to jest niesłuszne; w wywodach moich owszem uznawałem prawo Węgier. Deput. Scharschmid nadto powiedział, że posądziłem rząd i stronnictwo „wiernokonstytucyjne" o zbytnią dla Węgrów pobłażliwość. Zarzutu tego nie uczyniłem temu stronnictwu.

Dep. Skene jako mówca jeneralny przeciw projektowi zarzuca rządowi, że wbrew wywodom ministra Ungra, iż dualizm doprowadzi do jedności, nie posiada zdolności do doprowadzenia jedności téj do skutku na wskazanéj przez siebie drodze. Mówca krytykuje wczorajszą mowę Ungra, o ile odpierała zarzuty, jako bardzo niewłaściwą w formie swéj dla ławy ministeryalnéj. Co do rzeczy saméj oświadcza się za wnioskiem mniejszości.

Dep. Herbst jako mowca jeneralny za projektem uważa jedynie wzgląd ekonomiczny za decydujący o rzeczy i w tej mierze nie zgadza się z sprawozdawcą większości komisyjnej Giskrą, który powiedział był, że w pierwszym rządzie decyduje tu wzgląd polityczny, a potem dopiero ekonomiczny. Gdyby sam wzgląd ekonomiczny nie decydował, mowca za żadną cenę nie powodowałby się względem politycznym. W dalszym wywodzie polemizuje obszernie z bar. Kellerspergiem; co do oświadczenia ministra Ungra, iż dep. Weissa v. Starkenfels oddaje w ręce Herbsta, aby postąpił z nim jak z urzędu wypada, oświadcza mowca, że na komendę nikogo nie przyjmuje *zur Amtshandlung*. Swoją drogą odpiera zarzuty dep. Weissa jako oparte na mylnem powtórzeniu słów jego (mowcy), wypowiedzianych tylko poufnie a niedokładnie i bez związku wyjawionych przez niedyskrecyę (t. j. przez *N. fr. Presse*). Mowca zwalcza wniosek mniejszości jako prowadzący rzeczywiście do zamętu.

Po przemówieniu sprawozdawcy mniejszości dep. Schaupa, który naturalnie nie daje za wygraną, głosy z prawicy domagają się końca posiedzenia, na co lewica krzykliwie domaga się dalszego ciągu. Wśród wrzawy i zgiełku sprawozdawca większości dep. Giskra prosi, aby mu dano sposobność do należytego wywiązania się z trudnego zadania. Wiceprezes Widulicz chce zamknąć posiedzenie, ale ponieważ lewica wciąż się temu sprzeciwia, więc idzie rzecz pod głosowanie. Małą większością uchwalono zamknąć posiedzenie.

Koniec posiedzenia o godź. 2¾. — Następne jutro.

Adryanopol 4 listopada.

Przed rokiem zwiedzałem to podgórze bałkańskie, na którem wśród zamożnych włości rozlokowały się pełne ruchu i przedsiębierczości miasta; obie Zaghry i Kazanłyk. Żywo stoją mi w pamięci łany złocone pszenicą, winnice, otaczające wiankiem siedziby ludzkie, doliny róż wonnych, wśród których rozlegał się swobodny głos, jeśli nie wolnych to bezpiecznych. Oderwawszy się od czarującej ziemi, spotykało oko na czystem niebie jakąś swawolną linię grzbietów bałkańskich, kryjących czoła w mglistym zawoju, i poprzerzynanych modremi wstęgami ruczajów...

Dziś, po roku, jakaś nieprzezwyciężona chęć nęciła mię znowu w te strony, skorzystałem więc z pierwszego ułatwienia, by obejrzyć to cmętarzysko... Lecz za słaby wyraz! nie tak przedstawia się oku smutny przybytek umarłych, i inaczej wygląda wczorajsze pobojowisko: to spustoszenie, ten wyraz tęsknoty, który tu przybrała przyroda, to jest oblicze ziemi, kiedy po niej przejdzie huragan dziejowy, wcielony w wodza Hunów, w Tamerlana i Dżengishana; na polach dziś nie widać skiby świeżej, z lata opuszczony plon buja na rozrzuconych snopach, chwast pleni się w winnicach, a ogrody orzechowe tylko po pniach poznać możesz; po wsiach sterczą czarne kominy, a do dziesiątej zaledwo siedziby opuszczonej, nieśmiało się bierze jej właściciel osierocony. W Eski Zaghra z 6 000 domów, przy pomocy rządu i filantropów, odbudowano zaledwie 300, reszta ruin nie ma właścicieli żyjących. Wśród tych zwalisk zrzadka przesuwają się ludzie, a czy to Turek, czy Bułgar, na czole jego zaduma, boleść, sieroctwo, spieszy nie witając i nie odpowiada na powitanie, i zdaje się przemawiać do przechodnia z „Ojcem Zadżumionych“:

„I nie zostało mi nic, prócz Boga,
„I tam mój cmętarz, a tamtędy droga.“

Oszczędzając czytelnikowi przykrości, nie prowadzę go do długich i głębokich rowów szańcowych, wypełnionych przed dwoma miesiącami niegrzebanemi ciałami, nie wskażę mu zwłok niewieścich, (jak to po resztkach płacht odgadnąć można), które leżąc w poprzek drogi, są pastwą kopyt i kół, ze zgrozą odwracam się od szubienic i t. d., i t. d. Strasznym biczem ludzkości jest wojna, kiedy ją spotęgowuje wiekowa zemsta, kiedy jej pobudką jest chciwość i owa walka o byt, która w człowieku ubudza zwierzęce instynkta.

Zdaje się jednak, że w losach ludzkich wojna jest złem koniecznem, do życia społeczeństw wcielonem, skoro takie dwie potęgi, jak ciepło Ewangelii, i światło wiedzy, nie usunęły jej z porządku dziennego dziejów świata.

Opuśćmy więc ten padół łez, i zajrzyjmy do piersi zbolałej mieszkańca tej biednej krainy, zapytajmy, jakie są, po tem wszystkiem, jego myśli, jego nadzieje, w co jeszcze wierzy, i jaką sobie przyszłość rokuje?

Przebiegając kraj ten w różnych kierunkach, zatrzymując się po miastach i siołach, zdziwiony byłem, słysząc wśród żalu i złości, wśród namiętnościami wezbranej duszy, sąd spokojny, zimny, trzeźwy o sprawach bieżących i o przyszłych losach, choć sąd ten był różnym względnie do tego, czy pochodził od Turka, czy od Bułgara.

Turcy w owych czasach niewiedzieli jeszcze o klęsce Muchtara baszy, a więc w ich przekonaniu stali na wysokości powodzenia wojennego; jednakże przypuszczali oni już korzyści dla wojsk rosyjskich, wyniknąć mogące z ich dośrodkowego ustawienia, co im umożebniało przemożny atak na jedną, lub na drugą stronę, zwłaszcza przy posiłkach gwardyjskich; lecz o stolicę, a nawet o Adryanopol, są Turcy spokojni, gdyż utrzymują, że skoro pole bojowe się rozszerzy, nastąpi rozdrobnienie sił nieprzyjacielskich i powtórzą się porażki rosyjskie, lecz żeby dotrzeć do Konstantynopola, nieprzyjaciel będzie musiał pilnować dolnego Dunaju, a względnie kolei rumuńskiej, następnie oblęże 4 twierdze czworoboku, pozostawi korpus przy moście, umocuje i zaopatrzy załogi przesmyki bałkańskie, od mostu do Adryanopola porządza etapy, strzegące komunikacyi w kraju nieprzyjacielskim, będzie musiał ogładzać lub zdobywać Adryanopol, tak dobrze dziś trudny do ogłodzenia, jak i do zdobycia, a w końcu wypadnie przewalczać ostatnią zaporę, t. j. ten pas fortec, ciągnący się od Czarnego do morza Marmora, obsadzony 50 batalionami Stambulczyków, których ilość potroi się, gdy potrzeba tego będzie; czynów tych ma dopełnić armia rosyjska, wobec 200,000 żołnierza tureckiego, będącego po za obrębem twierdz i załóg, mogącego się przenosić morzem lub koleją w miejsce nagłej potrzeby. Ażeby temu zadaniu podełać, Rosya powinna dziś posiadać 800,000 wojska, któregoby jej nie brak było, gdyby potrafiła je wyżywić; a więc

Część literacko-artystyczna.

WSPOMNIENIE
O
KAROLU BEYERZE.

Po szerokim rozglądając się świecie, a bliżej po biednej Polsce naszej, takie ogromne za dni dzisiejszych widzimy wyłomy, szczerby i ubytki zasłużonych mężów każdego zawodu, że do szczęśliwych liczymy nie już lata, miesiące, ale tygodnie, a nawet dnie same, gdy bez smutnej miną wieści. I po każdej stracie takiej, boleść się wzmaga, a pytanie kto nam ten nowy zastąpi ubytek? oraz smutniej przedstawia się całemu społeczeństwu. Daleko nie sięgając w latach ostatnich, co za ogromne ubyło nam grono kapłanów, pracy i poświęceń pełnych! Mężów wpływowych a zasłużonych ojczyźnie, jakąż to przerażającą cyfrę okryły mogiły! Ludzi wysokiej w każdym umiejętności dziale, co za liczny szereg ostatnich lat ubiegłych, zstąpił do grobu!..

Po niedawno minionych stratach dwóch wielce zasłużonych archeologów Przezdzieckiego i Podczaszyńskiego, których w właściwych im kierunkach nikt tak prędko nie zastąpi, nową bolesną odebraliśmy wiadomość o śmierci męża wysokiej u nas archeologicznej powagi, o śmierci Karola Beyera. Kto był ten Beyer? próżne pytanie — raczej zapytałbym tu — kto go nieznał nie tylko w jego rodzinnem mieście, ale i po całej Polsce, a nawet po za granicami jej. Kto nieznał tego miłego dla Krakowa gościa, o pięknej poważnej postaci, o pięknej siwej brodzie, jak zwracał baczną uwagę na niejeden archeologiczny szczegół, których tak wiele w Krakowie, a który tysiące ludzi tylekroć minęło obojętnie... Otóż ten Karol Beyer już nie żyje. Jeszcze przed dziesięciu dniami pisał do mnie — donosząc o chorobie swej i o nadziei rychłego wyzdrowienia, a dziś mogiła już kryje zwłoki jego. Po krótkich cierpieniach umarł w Warszawie 9 b. m. lat sześćdziesięciu nawet niedożywszy.

Ojciec jego Wilhelm Beyer, naczelnik w dyrekcyi loteryi, matka Henryka z domu Minter, znakomita malarka kwiatów, w rwący się bystry umysł młodego Karola, pierwsza rzuciła ziarna sztuki i miłości ku rzeczom ojczystym. Ziarna te przez żelazną pracę stokrotny wydały owoc w przyszłości — bo Karol Beyer zasłynął od wielu lat jako najwyższa powaga w archeologii i numizmatyce. W ostatniej, polskiej zwłaszcza, takie sobie zjednał imie, że równego mu znawcy nie było w całym kraju. Dopomagała mu do tego i jego zadziwiająca pamięć i najrozleglejsze stosunki nietylko w kraju ale i za granicą. Znawstwo to do tak wysokiego kulminacyjnego doprowadził punktu, że nietylko ośmiotysięczny szereg monet i medali polskich, od najdawniejszych zacząwszy czasów, aż do ostatniego Polski rozbioru znał jak najdokładniej, ale jeszcze i to wiedział, gdzie i u kogo jaka rzadka i osobliwa znajduje się sztuka, tak z monet jak i medali polskich. Niegdyś za swych świetnych czasów sam posiadając najpilniejszy i najliczniejszy zbiór monet i medali polskich; cytadelą po trzykroć, Sybirem po dwakroć, a kontrybucyami bez liku gnębiony, rozbić musiał i rozproszyć pomiędzy młodszych zbieraczy całą tę swoją cudną kollekcyę. A w czem największa była zasługa jego, to, iż był bezpłatnym nauczycielem każdego młodego zbieracza, to, że on pierwszy podkrywał imiona niecnych fałszerzy monet polskich i sztuki przez nich na ochydę numizmatyki polskiej podrobione, sfałszowane, on pierwszy jawnie dowiódł i nauczył, na czem polegało fałszerstwo, żeby zaś i na przyszłość takiemu zapobiedz plugastwu, (przepraszam za wyrażenie), po fałszerzu Mejnercie, nabył sto kilkadziesiąt stempli od sfałszowanych przez niego monet, kilka z nich odbić kazał jednostronnych egzemplarzy na ołowiu dla nauki młodych numizmatyków, a stemple same stłuczone, zmarnowane i niezdatne do użytku, jako smutny dokument złożył do największego, najliczniejszego dziś zbioru monet i medali polskich hr. Emeryka Czapskiego.

Po wyjściu dzieła Zagórskiego: *Monety dawnej Polski z trzech ostatnich wieków*, obejmującego od Zygmunta I do Stanisława Augusta Poniatowskiego 804 głównych typów a trzy razy tyle odmian co do lat, kiedy numizmatyka Polska nadzwyczaj się ożywiła, kiedy te nieme świadki dawnej świetności naszej stały się nie zabawką, ale cenną pamiątką narodową — i autentycznem źródłem historycznem, Karol Beyer w ciągu lat kilku odkrył 200 z górą takich monet polskich po różnych a różnych zbiorach które przez Zagórskiego opuszczone były. Staranne o nich zebrawszy notatki napisał cenne dzieło do owych nieobjętych dziełem Zagórskiego monet polskich, bez względu na rzadkość ich, i z niemałym kosztem wylitografować kazał XXVIII tablic z rysunkami 205 monet uczenie i gruntownie opisanych przez niego. Było to krótko przed i w czasie nieszczęsnych wypadków roku 1861. Manuskrypt przygotowany do druku w czasie nieprzyjemnych rewizyj zniszczono — spalono — z kamieni XXVIII, od XVI aż do końca starto i stłuczono wszystkie, ocalało tylko kilkanaście egzemplarzy, próbowych odbić litograficznych rycin samych.

Traktując rzecz numizmatyki Polskiej z taką znajomością i nauką jakiemi nikt pochlubić się nie może, o tem tylko marzył, jakby wydać porządny spis i katalog wszystkich odmian typowych monet polskich, a tego uczynić nie mogąc, z niesłychaną gotowością światłem nauki swej dopomógł p. Zeltowi do ogłoszenia drukiem jego zbioru monet. Radą, nauką, wiadomościami, hr. Emerykowi Czapskiemu, cieszącemu się dziś bezwątpienia najpyszniejszym zbiorem monet Polskich, dopomógł do ułożenia królewskiego, prawdziwie paradnego katalogu.

Przed niewielu laty kiedy jeden z z numizmatyków naszych objawił chęć wydania swym kosztem jakiegoś dzieła z numizmatyki polskiej a mianowicie: *podskarbiowskich medalików*, Beyer paradną rzecz opracował w tym przedmiocie, i wraz z *alfabetycznym podręcznym spisem podskarbich koronnych i litewskich, urzędników mennicznych probierzy, dzierżawców mennic gwardejnów fałszerzy* itd. dał bogatemu panu do ogłoszenia drukiem. Jeśli kiedy, to dziś ta rzecz ciekawa — *clamat ad dominum suum.* Przed laty dwoma gdy hr. Józef Tyszkiewicz rozmiłował się w litewskich monetach, Beyer duszą był jego nieocenionej wartości *skorowidza monet litewskich* w dwustu tylko wydanego egzemplarzach, a ozdobionego 15 tablicami fotodrukowemi. — Nakoniec w roku zeszłym Wileńskie opisał wykopalisko — rysując nowo wynalezionem sposobem 288 sztuk monet z tego skarbu pochodzących. — A jakież to cenne umieszczał artykuły to w Gazecie Warszawskiej, to w Tygodniku illustrowanym, to w Encyklopedyi Powszechnej, numizmatyki tyczące się i rozjaśniające ten bogaty historyczny materyał. — W tym roku zajął się gorliwie sprawą nieocenionej wartości dzieła *Numizmatyki Piastów* napisanego przez uczonego męża senatora Stronczyńskiego. — Dzieło miało być wydane tu w Krakowie kosztem Akademii Umiejętności — umówiliśmy się że pierwszą korektę onego ja tu na miejscu prowadzić będę, a on dopiero jako arcy mistrz — jak ten rzeźbiarz, co ostatni raz dotyka się młotem i dłutem posągu raz jeszcze sprawdzać i odczytywać będzie.

Skarby prawdziwe pozostały po nim w manuskryptach tylko znane. *Katalog monet Piastowskich* ze zbioru hr. Ordynata Zamoyskiego, *Komentarz i objaśnienia wszystkich zawilszych miejsc numizmatyki Polskiej*, dzieło pisane z pamięci w cytadeli, bez żadnego podręcznego materyału a mimo to nieocenionej wartości; pozostało nakoniec w rękach numizmatyków kilka tysięcy listów numizmatykę interesujących, my sami takich listów jego mamy trzysta z górą, a nie tajno mi, iż i inni numizmatycy zbierali je także troskliwie i chowali starannie, że wymienię tu hr. Emeryka Czapskiego, hr. Czarnickiego, hr. Platera Władysława, pp. Friedlejna i Bartynowskiego. Ze wszystkich tych rzeczy kiedyś, trzebaby zrobić użytek, bo kiedy niemamy już niestety żyjącego Beyera i równego mu tak prędko niedoczekamy się, niechże żyją i uczą nas prace jego i kolosalne wiadomości w rzeczy numizmatycznej. Tu dotąd mówiłem o monetach tylko — z kolei medale wspomnę. Przed 30 laty hr. Edward Raczyński pańskie wydał dzieło czterotomowe, opracowane na materyałach przygotowanych przez Albertrandego, Gołębiowskiego i Bentkowskiego. Wydanie było wspaniałe, wydawca miał ogromne pomoce i środki potemu, aby dzieło monumentalnem uczynić — stało się jednak inaczej. Na 159 medali od Zygmunta I do Jana Kazimierza, hr. Raczyński nie znał, nie widział, nie opisał stu dwudziestu czterech medali, które Beyer z właściwą sobie umiejętnością zebrał, opisał znakomicie a dla wierności i pośpiechu w fotografiach ogłosił.

To były najważniejsze prace numizmatyczne Beyera — pomijam wiele pomniejszych, ale niezmiernie cennych artykułów numizmatyki tyczących się, a ogłaszonych nie tylko w Warszawskich pismach, ale i obcych o numizmatyce traktujących — które z ciekawością zawsze czytywane były — wychodziły bowiem z pod pióra niezrównanego specyalisty — i były zawsze nowością prawdziwą.

Na polu Archeologii krajowej — jak wielkie położył zasługi, najwymowniejszy dowód w dwóch zostawił Albumach, w *Albumie Warszawskiej wystawy starożytności* w roku 1856, i w takimże *Albumie wystawy Krakowskiej.* W obu tych albumach jest sfotografowanych 500 z górą przedmiotów archeologicznych i zabytków starożytności od urn zacząwszy, aż do kielichów Augusta II.

Do takiego wydawnictwa, na które dziś i zamożny pan jaki niezdobyłby się, pchała Beyera miłość ku rzeczom ojczystym a pamiątkom narodowym. Wydając takie dwa albumy, stawiał na hazard kapitał kilku tysięcy rubli — zgoła nie oglądając się — i z góry wiedząc że nie zyski ale stratę materyalną liczyć musi. Ostatniem tego rodzaju zajęciem odznaczył się Beyer na zjeździe Peszteńskim kongresu antropologiczno-archeologicznego we Wrześniu r. z. Na tym zjeździe z przedmiotów archeologicznych polskich, które po większej części z różnych muzeów i od osób prywatnych sam uprosił i sam przywiózł do Pesztu, i urządził wystawę archeologiczną Polską. O tej wystawie w jednym z listów z Pesztu tak pisze do mnie: „urządziliśmy wystawkę bardzo piękną, ja całemi dniami służbę tam pełniłem, pokazując do rysowania i gawędząc — nieraz po pięciu na raz rysowało u nas"; a w innym tak pisze: „wystawa nasza udała się i zadokumentowała, że jeszcze Polska nie zginęła. Mimo że Rosya i Niemcy jełem stanęły przeciwko kongresowi... przyszły ma się odbyć w Krakowie".

Zasługi Beyera jako fotografa — który naprawdę czarodziejem był w tej sztuce i podniósł i udoskonalił ją w Warszawie do szczytu sławy, niech inni piszą — ja to jedno dodam, że łzami się zalewał, gdy fotografia jaka, jego — czy kogo innego nikła — plam dostawała i smutną rokowała przyszłość — to go też w istocie popchnęło do zwinięcia zakładu — to mu dało impuls do wyuczenia się nowo odkrytej rzeczy fototypii — czyli fotolitografii — a naukę tę po wspólnych ze mną naradach wprowadził w praktykę w Albumie Kopernika i w dziele mojem Katedra Gnieźnieńska.

Ogromna pamięć rzeczy widzianych, łatwość wielka wszechstronnego ocenienia przedmiotu, uprzejma naukowa pomoc w kwerendach archeologicznych, dla każdego, w kim dopatrzył, że praca jego pożytek przyniesie — heroiczne znoszenie nieszczęść, któremi Pan Bóg nawiedzał go. Oto przymioty i cechy tego prawego, zacnego męża!

Szczupłość ram, a może i boleść, jaką się ma po stracie przyjaciela, więcej nie pozwala pisać. Niechże więc choć tem krótkiem wspomnieniem oddana będzie cześć i zasługa wielce zasłużonemu mężowi.

Kraków 12 listopada.

X. Ignacy Polkowski.

walczy ona tylko o rehabilitacyę honoru wojennego, wyperswadowawszy już dziś sobie plany wszechsłowiańskie i zapanowania nad Bosforem. Lecz Porta, utrzymują Turcy, nic nie ma do zyskania po tylu ofiarach i wysileniach: i ona walczy o honor państwowy, zagrożony na konferencyach stambulskich, i krwawemi zgłoskami stwierdza swe prawa do bytu; jednakże rząd zmuszony będzie dać szerokie wolności chrześcijanom, które jedynie ukoić będą mogły tyle boleści, i wytworzyć możebny *modus vivendi*. Nie spotkałem u Turków tej pychy, której i ucywilizowane narody, nie mogą w sobie przezwyciężyć, gdy są zwycięzkiemi; zdaje mi się, że słowa Sułtana Abdul-Hamida, wyrzeczone do batalionów stambulskich: „jak piersią umieliście bronić granic państwa, tak swem zachowaniem się ułatwcie godziwe zawarcie pokoju", tłómaczone drogą hijerarchii duchownej, dostały się przez imamów do ludu, który w wrodzonym zdrowym rozsądku zrozumiał, że wszelka buta, wszelkie stawianie zapor na drodze ustępstw Chrześcijanom, wszelkie działanie odporne przeciw wprowadzeniu konstytucyi, są wrogie dla bytu społeczeństwa tureckiego, a więc jedyny zysk, jakiego się domagają za tyle ofiar, jest uznanie żywotności społeczeństwa ottomańskiego. Mniemam tedy, że ze strony Turków Europa nie będzie mieć trudności przy zawarciu pokoju.

Z właściwego sobie, a odrębnego wychodzą stanowiska Bułgarowie, a zwłaszcza mam na myśli mieszkańców Filippopola, gdzie jest ognisko szkół narodowych bułgarskich. Rosya podług nich, podnosząc sztandar słowiański w trójcesarskiem przymierzu, popełniła błąd zasadniczy, gdyż urzeczywistnieniu planów politycznych rosyjskich, jeśliby powodzenie było po stronie wojsk Cara, staną na przeszkodzie ci sami Cesarze niemieccy, których interesom idea panslawistyczna jest wrogą. Nie mogąc przekonać najsłabszego z ciemiężycieli Słowian, Rosya dowiodła, że nie posiada sił dostatecznych dla tak hazardowego politycznego wyobrażenia Wschodu Europy; natomiast mowy Aksakowa, głowy panslawistów rosyjskich, nietolerancya religijna i praktyki barbarzyńskie rządów Cara, wymownie świadczą, że tak ten naród, jak i jego rząd nie dorósł do tej wyżyny umysłowej i moralnej, któraby go wyniosła na czoło tak skomplikowanego organizmu, jakim jest Słowiaństwo. Więc od dzisiejszej Rosyi nie czeka nas lepsza przyszłość, powiadają Bułgarzy, a jeżeli rządom Europy leży na sercu sprawa chrześcijan tureckich, niech ster jej przejdzie w zdolniejsze ręce.

Taką jest *profession de foi* Bułgarów i trzebaby było wielkiej doniosłości czynów, aby ją zachwiać.

Niejednego czytelnika uderzy ten sąd trzeźwy i spokojny, jeśli wypadki roku ostatniego nie zmieniły jego przekonania o barbarzyńskim stanie umysłów mieszkańców półwyspu bałkańskiego. Ufam, że co do Turków, w Europie dziś nauczono się odcyfrowywać ich byt państwowy, społeczny i duchowy; przemówili oni tak wyraźnemi dowodami ofiary, karności, jedności, a nawet rozumu i godności, że chyba przez upór chcianoby się jeszcze trzymać tych pojęć o społeczeństwie muzułmańskiem, które na zachodzie rozpowszechnili tacy badacze przez szyby wagonów, jak np. Cypryan Robert, St. Marc Girardin, Lamartine, Beulé i Lejean, którzy nie jak Vambery, badali Wschód w siołach i namiotach, w radzie gminnej i świątyni, ale na posadach poselstwa w Terapii, z ust dowcipnych, lecz bajecznej bez wiedzy sekretarzów. Boulé, któremu należy się cześć odkopania bramy Propylejów, więcej wiedział, co się dzieje pod ziemią, niżeli na ziemi, skoro w opisie podróży po Rumelii, nie wspomina o Bułgarach; Lejean w karcie etnograficznej, dopatrzył Polaków w Tesalii a przeoczył Bułgarów, ale zato każdy z tych panów nył przejażdżki po sinym Bosforze, wie jaki ma smak *ekmek kaif* i *tel kataif*, głośno się skarży na stada psów na nieczystość ulic i *pour la bonne bouche* na fanatyzm wyznawców islamu; zalet zaś moralnych tego społeczeństwa i jego odporności żywotnej, żaden z tych panów pisarzy sposobności nie miał zbadać, bo bawił tylko w Stambule, a kosmopolityczna stolica Turcyi tak nie licuje z prowincyą, jak różnym jest dzielny mieszkaniec Bałkanu lub Kazandahu od zdenerwowanego i zniewieściałego samoluba-baszy Carogrodu.

Jeśli więc Zachód nie chce uledz takim niespodziankom jak wojsko rosyjskie, które używa przywileju znalezienia przy każdym ataku czegoś nieoczekiwanego, to niech się objaśnia o rzeczach wschodnich u takich éclaireurów, jak Ami Boué, jak Ubicini, którzy długi szereg lat pracowitego życia spędzili na Wschodzie, i wydali klasyczne dzieła o niem, niech wreszcie Europejczycy należycie ocenią działalność Turcyi w ciągu dwóch lat ostatnich i wyprowadzą wnioski z faktów dokonanych, a bliżej będą prawdy, aniżeli po przeczytaniu dzieł poczętych w sferach wyobraźni, lub nastrojonych do kamertonu tej lub owej doktryny.

By należycie więc ocenić, skąd Turcy dochodzą do tak trzeźwego sądu o obecnem swem położeniu, trzeba uwzględnić, że posiadają oni wprawdzie nie szkolne, lecz dość wysokie polityczne wykształcenie *sui generis*: rządzą państwem, w skład którego wchodzi istna mozajka sprzecznych szczepów, wyznających kilka religij; Jeruzalem i Athos dają ciągłe zawikłania dyplomatyczne; na północy osiadł Hohenzollern na tronie z źle tajoną myślą „*Drang nach Osten*", a jego naród dopatrzył sobie misyę na dolnym Dunaju; na północny Zachód obszerne królestwo Duszana wypełnia sny młodego księcia Milana; na Południu obok Duńczyka, zasiadła na tronie królowa krwi Romanowych, jako wysunięta petersburska pikieta w ognisku złudzeń bizantyńskich; nawet Chedyw zgłębia opinię Europy, czyby nie była przychylną wytworzeniu osobnej jednostki politycznej z połączonych Egiptu i Arabii; tu panslawizm nurtuje i polip północy sięga odnogą w łonie Złotego Rogu, tam posiadanie „klucza starego świata" podnieca i chciwość i zazdrość, a do tego, od czasu wprowadzenia kapitulacyi, każdy konsul i wicekonsul ma prawa polityczne, może wchodzić w czynności gubernatorów, zwijać pawilon, zrywać stosunki itd.; zaiste by kierować taką nawą państwową, by rozwikływać wszystkie te węzły gordyjskie, by.... istnieć, trzeba posiadać nie powierzchowny tylko spryt i zdolności, a jeśli prawdą jest na każdem innem polu, że umysł ludzki, względnie do potrzeb przemożnych, może wykształcić się w jednym kierunku, to w tych zawiłych okolicznościach, w tej wiekowej walce z dyplomacyą europejską trzeba szukać tajemnicy tego taktu, którym się odznacza dyplomacya turecka, i tej samowiedzy, która cechuje Turka.

Lecz za daleko mnie uniosły myśli uboczne: raz jeszcze zwracam wzrok ku smutnej krainie Tundży i Marycy, z której wyniosłem wrażenie przygnębiające, zapewne oparte na analogii duchowej, lecz jeśli łzy płodne w mścicieli, to z popiołów tych nie fenix, lecz powstanie duch zemsty:

„Bo choć się skończą rycerstwa i waśnie,
„Ta ziemia mogił tak prędko nie zaśnie".

Wiedeń 20 listopada. Wydział ugodowy Izby deputowanych skończył wczoraj obrady nad projektem związku handlowo-cłowego z Węgrami: Jak wiadomo, chodziło jeszcze tylko o § 32, który według projektu rządowego normował trwanie związku na lat 10. Dep. Oppenheimer wnosił, aby celem uniknięcia rozterek politycznych przedłużyć ten termin do lat 20. Wszelako utrzymano wniosek rządowy po wyjaśnieniu ministra handlu, że rząd węgierski chciał tylko na 5 lat zawrzeć związek rzeczony i tylko z trudnością przyszło go skłonić do zgodzenia się na termin 10-letni. Sprawozdawcą tego przedmiotu wybrany dep. Gomperz. Nie roztrzygniętym pozostał wniosek podkomitetu, aby każdej połowie monarchii wolno było zaprowadzić u siebie samodzielnie sprzedaż soli bydlęcej. Wydział odrzucił ten wniosek, a z nim również rezolucyę wzywającą oba rządy do sprzedawania tej soli po cenach zniżonych dla celów rolnictwa. Dep. Grocholski zapowiedział, iż wniosek podkomitetu złoży w Izbie, jako wniosek mniejszości.

— Wydział petycyjny Izby deputowanych uchwalił wnieść w Izbie zmianę regulaminu w tym kierunku, iżby nałożyć na rząd obowiązek składania corocznie sprawozdania o petycyach, jakie mu przydzielono.

— Klub postępowy wybrał komisyę, która ma proponować poprawki w statucie bankowym; do komisyi tej należą: dep. Seutter, Schaup, Sturm, Heilsberg, Promber, Foregger i Magg.

Turcya.

Jedną z najbardziéj zajmujących osobistości w obecnéj wojnie jest niezaprzeczenie Osman basza. Pan Wiktor Lorie podał o nim w liście napisanym do *Frankf. Ztg* następujące szczegóły:

„Osman basza nie jest ani „Bazainem" ani „amerykańskim pułkownikiem," jak to twierdziła pewna część dziennikarstwa europejskiego. Dziwi mię, że nie zrobiono go jeszcze „Cagliostrem" albo „Wiecznym Żydem." Osman jest „Osmanem," na wskróś Turkiem, który ukończył szkołę wojskową w Stambule, nie był nigdy poza granicami Turcyi i świata muzułmańskiego, i mówi tylko po turecku, nie znając żadnego innego języka. Żałuję, że muszę prostować doniesienia kilku dzienników niemieckich „dobrze poinformowanych," które zapewniały swych czytelników, że Osman basza mówi dobrze po francusku. Umie on tak po francusku jak ja po turecku; nie podobna przecież utrzymywać, że ktoś mówi dobrze jakimś językiem, jeżeli zna co najwięcéj 10 wyrazów. W tych samych dziennikach czytałem daléj: „Jest on słusznego wzrostu i wątłéj budowy ciała!" Otóż to dopiero znaczy „trafić kulą w płot." Osman basza jest właśnie średniego wzrostu i atletycznéj budowy ciała, istny Herkules, z wszystkiemi charakterystycznemi znamionami tego reprezentanta najwyższéj siły fizycznéj, z krótką szyją i potężnym karkiem, olbrzymią piersią i potężnym tułowem osadzonym na bardzo silnych nogach, jednem słowem postać odpowiadająca najzupełniéj typom tych „artystów," którzy objeżdżają Europę i popisują się siłą fizyczną. Francuzi mają przysłowie: „*Fort comme un Turc!*" Owóż Osman basza ma siłę za „dwóch" Turków! W dalszym ciągu niniejszego opowiadania znajdziecie tego dowody. Głowa jego jest prześliczną. Rysy twarzy jego nie są delikatne ale bardzo regularne i uderzające swą surowością. Pełna nieco siwa broda ocienia twarz, na któréj maluje się zawsze spokój, powaga i stanowczość, ale zarazem pewna łagodność i nieco ironii. Oczy jego są duże i szeroko roztwarte; źrenica jasno-zielono-żółta błyszcząca; źrenica duża nadaje jego wzrokowi potęgę wzroku lwa; jest to wzrok, który w gniewie zabija, a w łagodnem usposobieniu czaruje i zachwyca. Jeżeli kiedykolwiek otrzymacie portret Osmana baszy, nie sądźcie, że jest on płodem bujnéj wyobraźni, chociażby nawet portret ten był przezemnie rysowany i podpisany.... Osman zapewniał mnie, że jeszcze nigdy nie dał się portretować; otóż ja będę pierwszym, który odrysuję tę piękną twarz z natury; nie wyjadę z Plewny, dopóki w tece mojéj nie będę miał portretu Osmana baszy. Uniformu marszałka nie można właściwie nazwać uniformem: jest to zwykły żakiet z ciemnego sukna, pod którym marszałek nosi kamizelkę według kroju z czasów Ludwika XV. Pantalony obcisłe są z tego samego sukna co żakiet i wpadają do butów z cholewami, sięgającemi tylko do połowy łydek. Fez turecki spoczywa z pewną fantazyą na tylnéj części głowy, tak, że wysokie czoło i słaby porost na przedniéj części głowy są odsłonięte. Z pod fezu nad prawem uchem wystaje zawsze kawałek ołówka. W obozie nie nosi Osman nigdy pałasza przy boku ale natomiast ma zawsze przy sobie *etui*, w którem się znajdują binokle polowe. Już samym strojem odznacza się Osman od wszystkich innych jenerałów tureckich; żadna część ubrania nie wisi na nim bezładnie, lecz przeciwnie, wszystko leży pięknie i każda suknia jest zawsze czystą, jak gdyby dopiero co wyszła z pracowni krawieckiéj; mimo nadzwyczajnéj skromności przebija się w ubraniu pewien rodzaj elegancyi i kokieteryi. Gdy stoi przed namiotem i patrzy przez szkła, albo wydaje rozkazy, każda pozycya, w jakiéj stoi, jest artystycznie piękną. Może on w każdéj chwili i w każdéj pozycyi służyć artyście ze najpiękniejszy model. Tak wygląda Osman basza. My Europejczycy sądzimy, że powiemy mu wielki komplement, jeżeli damy mu zapewnienie, „że wygląda tak wspaniale, jak jaki niemiecki albo francuski oficer;" a co więcej oszukujemy samych siebie, gdy patrząc na tę wspaniałą postać, myślimy sobie: „Ten człowiek kształcił się niezawodnie za granicą!" Otóż nieprawda; nie był on nigdy za granicą, nie kształcił się nigdy za granicą i wykształcenie swe zawdzięcza tylko samemu sobie! Osman basza jest jednym z najzagorzalszych przeciwników wszystkich Europejczyków, bawiących w Turcyi. Ma on nienawidzić do korespondentów zagranicznych, chyba że idą wraz z armią do boju i zdejmują szkice bitew. Osman nie jest z pewnością fanatykiem, ale mimo to jest pobożnym; nie widziałem nigdy, ażeby modlił się tak, jak każdy prawowierny muzułmanin, ale wiem z pewnością, że się modli. Jest on małomowny i prawie nigdy nie rozmawia z nikim. Oficerowie jego czatują formalnie na jego zawołanie; po otrzymaniu nakazu albo po złożeniu raportu, odchodzą napowrót. Nie jest on tak milczącym jak Moltke i nie jest małomownym z natury, ale jedynie z tego powodu, że jest ciągle zatrudniony. Jest to człowiek olbrzymiej pracy; pracuje dniem i nocą i doprawdy nie wiem, kiedy sypia. Widzicie z tego opisu, że jest to człowiek niezwykły! Energiczny, żelaznej woli, samoistny, stanowczy, nie pytający nigdy o radę, jest mimo to *nec plus ultra* co do skromności, nieświadomy swej wielkiej wartości i swych wielkich czynów. Nie zna on szumnych biuletynów wojennych; w trzech słowach zawiadamia Stambuł o tej lub owej bitwie, nie opisuje bowiem nigdy swych czynów, lecz tylko lakonicznie rezultat bitwy. Po odczytaniu tego opisu, moglibyście całkiem słusznie zapytać, dlaczego ten dzielny wódz turecki jest tak mało znany w Europie. Objaśnię wam to w kilku słowach. W Turcyi niema jeszcze biografów, a do napisania autobiografii nie przystąpi Osman basza zapewne nigdy.... Ale z tego, że *muszir* niema sławy w Europie, nie wypływa jeszcze, ażeby Osman basza nie był istotnie jednym z największych wodzów i ażebyśmy mieli z niego robić jakąś awanturniczą, nieturecką postać."

Teatr wojny.

Z telegramów przesłanych do *Daily News* dowiadujemy się, że już 13 b. m. postanowiony był ogólny atak na Kars. Ze zmierzchem cała armia rosyjska obsaczająca Kars stanęła w gotowości do szturmu. Że jednak w ciągu dnia spadł znaczny deszcz i było ślizko, jenerał Lazarew doradził odłożenie zamiaru do dnia pogodniejszego. Takim był dzień 17 b. m. i atak przyszedł do skutku. Wieczorem o 8ej rozpoczął się marsz do ataku. Jenerał Lazarew dowodził na prawem skrzydle i zaatakował na czele 40ej dywizyi fort Hafiza baszy, leżący na stromem wzgórzu. Jenerał Grabbe na czele pułku moskiewskiego i jednego pułku 39ej brygady uderzył na warownię Kanli-Tabia, na wieże Hawaritabii i na cytadelę, brygada zaś, która z Ardahanu nadeszła i drugi pułk moskiewski uderzyły pod dowództwem jenerałów Roopa i Komarowa na warownię Inglis. O pół do dziewiątej podjęła bój środkowa kolumna wojska rosyjskiego. Jenerał Grabbe padł przy szturmie na Kanli-Tabia idąc na czele brygady. Kapitan Kwadmicki dostał się o 11ej do reduty. Wielka reduta Horenc poddała się dopiero o 8ej zrana, następnie trzy wieże. Cytadela zaś i warownia Suwary wzięte zostały razem z warownią Kanli. Wzięto także szturmem warownię Hafiz basza, a nad ranem i Karadach. Warownie Tikmek Arale broniły się aż do 8ej zrana. Wówczas czterdzieści batalionów tureckich starało się ratować drogą przez Olti do Erzerum idącej. Wstrzymała je jednak w pochodzie kawalerya rosyjska, a otoczone następnie poddać się musiały. Cała forteca i miasto, trzysta dział i zapasy amunicyi wpadły w ręce Rosyan. Turcy stracili 5000 w zabitych i rannych, do niewoli dostało się 10,000. Straty Rosyan podług podań tegoż dziennika wynosić mają 2700 ludzi. Jenerał Loris-Melikow dyrygował atakiem. W. Ks. Michał był także obecnym. Loris-Melikow wkroczył do Karsu 18go b. m. o godzinie 11ej w południe.

Rzeczywistość faktu wzięcia szturmem Karsu nie podlega więc wątpliwości, ale dopiero opisanie błędów popełnionych w obronie, zdoła nas objaśnić, jakim to sposobem stać się mogło, żeby forteca opatrzona w zupełnie wystarczającą załogę, mająca dostatek amunicyi, (bo takowa dostała się w ręce Rosyan) z wałami, redutami, cytadelą i wszystkiemi fortami dostała się przy znanej zaciętości i zręczności Turków w obronie miejsc warownych, bez poprzedniego uskutecznienia wyłomów, w ręce nieprzyjaciół w ciągu jednej nocy. Z kolei, w jakiej warownie Karsu dostawały się w ręce Rosyan, pokazuje się, że najpierw padły te części, do których zwykle chroni się załoga dopiero w ostatecznej chwili, po zdobyciu całej fortecy, t. j. cytadela i panujące nad miastem wieże hawarskie i reduta Kanli Tabia. Ztąd wypływa prawdopodobny wniosek, że wojsko oczekiwało nieprzyjaciela na wałach fortecy, a słabo obsadzone wewnętrzne warownie razem z zapasami amunicyi dostały się zaraz na początku boju w ręce rosyjskiego wojska. Większa część wojska tureckiego zostawała przez noc w bezczynności, a najważniejsze punkta wzięły dwa pułki rosyjskie. Prawie cała załoga ujrzała się więc nad ranem pod ogniem nieprzyjaciela zajmującego górujące pozycye, bez możności zwrócenia ku niemu dział i z brakiem amunicyi. Dozwolenia, ażeby się cóś podobnego stało, nie można już policzyć na karb prostej nieprzezorności dowódcy; musiały w tem inne czynniki główną odgrywać rolę. Uderza też tak w depeszach rosyjskich, jak i w depeszy znanych ze swego usposobienia względem Rosyi *Daily News*, zupełny brak wzmianki o komendancie twierdzy Mustafie baszy, bądź co do zabiegów jego w obronie twierdzy, bądź między wziętemi do niewoli. Trudno się obronić podejrzeniu, że ten brak wszelkiej wzmianki o nim jest umyślnym. Wiemy zaś z poprzednich doniesień, że układy o kapitulacyę Karsu już się poprzednio toczyły i rozbiły się głównie o jednomyślny opór tureckiego korpusu oficerów. Takie więc rozłożenie wojsk załogi, żeby główna ich część stała tam, gdzie jej nikt nie zaczepiał, a główne punkta z zapasami amunicyi pozostały prawie odkrytemi, mogło być bardzo skutecznem lekarstwem na patryotyczny upór oficerów tureckich.

W jakikolwiek sposób sprawa ta się wyjaśni upadek Karsu jest czynem dokonanym. Niknie z nim możność skutecznego działania na tyłach armii obsaczającej Erzerum i nadzieja, że z nastaniem zimy, bo w Armenii już spadły śniegi i mróz dokucza, wojska Heinemana będą się musiały cofnąć dla braku żywności. Posiadanie Karsu i etapy, jakie na drodze z Karsu do Erzerum urządzić teraz zdołają wojska uwolnione od obsaczenia tej twierdzy, ułatwią dowóz i umożliwią działanie wśród zimy.

W Konstantynopolu zdecydowano się ostatecznie do odesłania całej załogi stolicy do Zofii. Służbę w mieście obejmie gwardya narodowa.

Utarczka pod Nowymsiołem, która na korzyść Turków wypadła, należy do rzędu tych usiłowań, przez które wojska Sulejmana baszy zbliżają się zwolna pod Tirnowo. Nowesioło tylko o dwie mile odległe od ostatniego miejsca.

Korpus ósmy (Radeckiego) działający dotychczas w Bałkanach i w wąwozie Szybka wycieńczonym został do tego stopnia nietylko stratami w boju, ale i chorobami, że musiał zostać zluzowanym innemi oddziałami wojska. W dniu 11 b. m. biły się w Szybce już nowe pułki, między niemi Irkucki.

W Barze broni się jeszcze załoga cytadeli, reszta wybrzeża albańskiego łącznie z portem Spizzi zupełnie przez Czarnogórców zajętą została.

Bogot 18 listopada (*Fremdenblatt*) Z korpusu Zimmermanna donoszą, że pułkownik Launitz maszerując 14 b. m. drogą ku Bazarczykowi na czele dwóch szwadronów huzarów, natarł pod Osman Kujuzal na oddział jezdnych Turków i Czerkiesów i zabrał im 400 sztuk bydła i 200 koni. Dnia 16 b. m. uderzyło 400 baszybozuków i Czerkiesów, których wspierał oddział regularnéj piechoty na Nowesioło, zapalili kilka domów i popełniali różne okrucieństwa.

Konstantynopol 19 listopada (*Fremdenblatt*). Muchtar basza zamianował feryka Feizi baszę, rodowitego Węgra (jenerała Kollmann. *Fremdenblatt*), dowódzcą artyleryi w Erzerum. Słychać, że organizacyą odsieczy tego miasta ma się zająć Mehemet Gazi, syn Szamila. Erzerum obsaczone jest tylko po stronie wschodniej, na północy i południu mają Rosyanie tylko oddziały obserwacyjne, a na zachodzie nie ma wcale wojska rosyjskiego.

Pera 20go listopada (*Times*). Cały garnizon stambulski udaje się na teatr wojny, a służbę w stolicy obyjmie gwardya narodowa.

Cetynia 19 listopada (*Times*). Czarnogórcy zdobyli cytadelę Spizzy (mały port nad granicą austryacką. *Red.*), przezco całe wybrzeże nad granicą asjryacką aż do ujścia Bojany w ręce Czarnogórców się dostało. W Barze (Antivari) trzymają się jeszcze Turcy w cytadeli.

Dolny Dubnik 16 listopada (*Daily News*). Od czasu zdobycia Zielonéj Góry nie zmieniła się tu wniczem postać rzeczy. Zbiegi z Plewny powiadają, że każdy żołnierz dostaje dziennie ³/₄ funta chleba i dwa razy w tydzień mięsa. Mówią, że zapasy w ten sposób wystarczą do środka grudnia.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 listopada.

Od dwóch dni tłoczy się mnóstwo ludzi do Kasy Oszczędności z książeczkami, żądając zwrotu kwot przez siebie złożonych. W tłumie tym jest wielka liczba żydów, niemało przyczyniających się do szerzenia popłochu. Kasa zwraca na każde żądanie wkładkę i jest dostatecznie zaopatrzoną w gotówkę. Byliśmy zniewoleni pominąć tę rzecz zaraz za pierwszem pojawieniem się fałszywych wieści, które sprowadziły wielu posiadaczy książeczek do Kasy, a przyczynę naszego milczenia wyjaśnił wczoraj wieczór Prezydent miasta na posiedzeniu Wielkiego Wydziału Kasy Oszczędności. Wydział ten ogłosił dziś odezwę uspakajającą, którą zamieszczamy w sprawozdaniu z jego posiedzenia wczorajszego. Do powiększenia a może do wzniecenia popłochu przyłożyli się w znacznej części ci starozakonni, którzy uwijali się między ludem przed domem Kasy Oszczędności i ludzi podniecali zebranych, gdy drudzy wykupywali książeczki kasowe po zniżonej cenie. Na tej spekulacyi podstępnej zarobili oni znacznie, a wczoraj oprócz przed Kasą, uwijali się także na targu i tam rozsiewali niepokojące wieści. O ile nas dochodzi wiadomość, już od dni kilku obiegała w Chrzanowie wieść o złym stanie Kasy Oszczędności i stamtąd podobno pierwsze nadeszły do Krakowa niby ostrzeżenia, oraz stamtąd przybyli tu spekulanci dla wykupywania książeczek. Nie w Chrzanowie atoli uknowany był spisek przeciw Kasie; spekulanci żydowscy tylko korzystali z niego. Opowiadają sobie w Krakowie już nie na ucho, lecz głośno, czyja to sprawka i że pobudką jest tu osobista pewnych ludzi ku sobie zawiść, która się nawet już nieraz odbijała w lwowskich dziennikach i karykaturach. W ostatnich czasach nie raz już zawiść lub zazdrość użyły środka rozsiewania kłamliwych pogłosek przynoszących szkodę tej lub owej instytucyi publicznej, aby tylko osobistej zadość uczynić zemście lub osobistym widokom. Najsmutniejszem jest, że aczkolwiek owe pogłoski bywały, jak w teraźniejszym wypadku, w najwyższym stopniu niedorzeczne, odnosiły chwilowo zamierzony skutek. Publiczność, która ostatecznie najwięcej jest tu poszkodowaną, powinnaby pierwsza oddziałać przeciw tym, którzy na jej zgubę nie obawiają się i nie wstydzą się działać, licząc na bezkarność pokątnych plotek. Ubolewać trzeba i tym razem, że tylu ludzi nie znających się na rzeczy, dało się wywieść w pole oszustom i jak trzoda spłoszona pędzi do kasy. Nie zabraknie jej gotówki, bo zabraknąć nie może kredytu instytucyi opartej na trwałych podstawach realnych, a Bank narodowy austryacki oprócz innych zakładów pieniężnych może tyle dostarczyć gotówki, ile się tego okaże potrzeba, jak się z tem oświadczył. Dotychczas nie zaszedł taki przypadek.

— Już od lat kilku urządza młodzież akademicka w rocznicę zgonu Adama Mickiewicza obchód na cześć jego, a dochód dawniej przeważnie z datków dobrowolnych pochodzący, przeznaczony na fundusz pomnika dla wieszcza, wynosić ma, jak nam donoszą, z procentami do dziś dnia 936 złr. 35 ½ ct. Również tego roku urządza młodzież akademicka d. 28 listopada o godzinie 10 rano nabożeństwo żałobne za duszę nieśmiertelnej pamięci poety w Katedrze na Wawelu, a w sali hotelu Saskiego wieczorek deklamacyjno-muzyczny. Zamiast zbierania składek po ukończeniu wieczorku, zaprowadzono bilety płatne, niekładąc tamy datkom dobrowolnym, w nadziei, że publiczność jak dawniej, tak i teraz grosza nie poskąpi. Komitet obecnie tej zasady się trzyma, ażeby sami uczniowie Uniwersytetu program zapełnić mogl. Zaproszenia, które rozesłano, służą za bilet wstępu za opłatą, a osoby które go nieotrzymały, mogą się zgłosić do Komitetu w hotelu Saskim Nr. 54 (wchód od ulicy Św. Jana.)

— Dziś rano umarł tu Wilhelm Ilming, znany obywatel tutejszy, dawniej kupiec i właściciel realności. Ś. p. Ilming brał udział we wszelkich dobroczynnych czynnościach i stowarzyszeniach.

— Dowiadujemy się, że ś. p. Felicyan Sypniewski, przekazał Uniwersytetowi Jagiellońskiemu swój bogaty zbiór motyli, przechowywany dotąd we wsi Piotrowie w Wielkopolsce.

— W urzędzie pocztowym na dworcu kolei zostawił ktoś przed kilkoma dniami dwie paczki, paczkę z sukniami i szczotkami, po które może się zgłosić.

— **Krzeszowice** d. 20 listopada.

Z uwagi na zasadniczą walkę o używanie języka krajowego we wszystkich dykasteryach urzędowych i zakładach publicznych, jak poczty, towarzystwa kolejowe, itp., którą *Czas* zwykł gorliwie popierać, przesyłam następującą wiadomość, która przekonywa, iż nie należy ani na krok ustępować praw narodowych:

Tutejsza ekspedycya kolejowa nie przyjęła pewnej przesyłki z powodu, że list przesyłkowy był po polsku na imie odbiorcy do Krakowa. Wysyłający zatem odniósł się z zażaleniem do zarządu kolejowego stacyi miejscowej, a na dalszą tegoż reklamacyę, główna Dyrekcya w Wiedniu orzekła, że listy przesyłkowe kolejowe do wszystkich stacyj w Galicyi i w Królestwie Polskiem po polsku adresowane, mają być bez przeszkody przez biura kolejowe przyjmowanemi. Gdy zaś fakt ten ma swą doniosłość ze względu na prawa nasze językowe, przeto podaję go do wiadomości tem chętniej, że urzędnicy kolejowi w kraju naszym nie zawsze polskim językiem władają i zwykli w podobnych razach stawiać trudności, którym strony z uwagi bądź na pilną przesyłkę towarów, bądź też na trudności upominania się o podobne nadużycia u Dyrekcyi kolejowej, zwykle ulegają.

— Wydział krajowy chcąc przyjść w pomoc przemysłowi górniczemu w Galicyi, ustanowił biuro górnicze, które ma być zarazem pomocą dla stron interesowanych. W tym celu polecił p. Leonowi Syroczyńskiemu inżynierowi cywilnemu i górniczemu, byłemu dyrektorowi kopalni węgla w Grudny, aby udawał się na miejsca, któreby strony interesowane pod względem przyrody mineralnej zbadane mieć chciały i do dawania stronom rady i wskazówek, tak co do wartości i użyteczności produktów mineralnych, jak ewentualnie co do sposobu zbadania okolicy, pokładów lub produktów. Strony interesowane potrzebują się tylko zgłosić w tym względzie ustnie lub pisemnie do Wydziału krajowego, a korzystając z pomocy inżyniera poniosą, tylko koszta podróży jego według ustanowionej normy.

— Zamach na życie cesarza Wilhelma i ks. Bismarka okazał się być rzeczywiście humbugiem, ale nie jest rzeczą prawdopodobną, aby przez samego mniemanego sprawcę wyprowadzonym był na scenę, jak to z półurzędowego berlińskiego źródła donoszą. Musiał ktoś inny rzecz tę ukartować, jakiś następca Posta, lub innego urzędnika policyjnego. Lecz komedya nie powiodła się, nie było nawet pistoleta, któryby odebrano sprawcy, ani spólnika, któregoż niby szukano, obsadziwszy policyą wszystkie dworce kolei i wszystkie wyjścia hotelu. Cóś w tej maszyneryi było niedokładnego, że w danej chwili nie powiodło się, więc zaszła konieczność odłożenia widowiska na inny czas. Otóż, co piszą w *Nordd. allg. Ztg* o tej sprawie lecz już nie na czele dziennika, jak kiedy szło o Westerwella, lecz w dziale zdarzeń lokalnych, w ustępie przeznaczonym dla opisów kradzieży:

„W sobotę w południe aresztowano tu jakiegoś mężczyznę, liczącego lat 32, który stanął w hotelu Holland i miał się zwać Łyskowskim. Przyczyną tego uwięzienia było co następuje: Przed trzema czy czterma dniami p. Madai, jako prezes policyi w Berlinie, otrzymał list zamiejscowy, bezimienny, opisujący dokładnie mniemanego Łyskowskiego i donoszący, że tenże najętym został, aby zamordować Cesarza i ks. Bismarka, a ponieważ tenże jest egzaltowanym ultramontanem, przeto można go posądzać o tę zbrodnię. List ten potwierdzony został innym listem bezimiennym ręką kobiecą pisanym, który również podaje, że mężczyzna tak i tak opisany — nazwisko nie było wymienionem — przybędzie do Berlina dla wykonania okropnej zbrodni zamordowania Cesarza i ks. Bismarka; dalej, że autorka listu została wciągniętą w tę fatalną tajemnicę a zbyt ma miłości dla Cesarza, aby chciała stać się uczestniczką zbrodni i sumienie swoje obciążać nią. W listach tych przytoczono także dokładnie czas przybycia tego obcego. Władze były przeto czujne; a kiedy mniemany Łyskowski przybył tu koleją we czwartek wieczór urzędnicy kryminalni śledzili go i widzieli, że bez kufra i pakunku stanął w hotelu „Holland" na Rossstrasse Nr. 6. Tu śledzono za każdym ruchem jego i dostrzeżono, że przywiózł kufer do hotelu w piątek. W sobotę po południu aresztowano go. Jest to chudy, smukły mężczyzna, blondyn, z bródką. Umieszczono go w stacyi lazaretowej więzienia i odziano w suknie chorego. Jeszcze w sobotę późnym wieczorem oraz w niedzielę był przesłuchiwany. Dotychczasowe poszukiwania wykazały, że aresztowany nie nazywa się Łyskowski, lecz przybrał to imie i twierdzi, że przybył tu dla porady lekarskiej. Zdaje się ze wszystkiego, że zachodzi tu mistyfikacya albo zwykłe oszustwo". Dalej zaś pisze *Nordd. allg. Ztg*: „Przed zamknięciem dziennika dochodzi nas wiadomość, że mniemany Łyskowski poznany został jako fałszerz dokumentów, z Prus zachodnich ścigany policyjnie. Gdy mu pokazano fotografię jego tu nadesłaną, przyznał się, że jest prywatnym sekretarzem Łukowskim z pewnego miasteczka powiatu Lubowskiego i że zeznania jego o zamiarze zamordowania Cesarza i ks. Bismarka są skłamane".

Inne doniesienie nazywa go Lubowskim, prywatnym pisarzem, który sam się denuncyował, aby zmylić śledztwo przeciw sobie za fałszowanie weksli. Bardzo podejrzanem jednak jest doniesienie, aby ktoś sam się denuncyował o zamiar morderstwa dla uchylenia się przed pogonią o fałszerstwo.

Wiadomości policyjne. Patrol tutejsze żandarmeryi przytrzymał w Raciborowicach wczoraj Jakóba Szóstaka z Marszewic i Rozalię Matyldę Wittmann z Wrocławia, którzy włóczyli się razem po okolicy, udając pogorzelców i kaleki, dla wyłudzenia jałmużny. Wojciech Dudek czyli Sęk, o którego ujęciu przez żandarmów było doniesionem w *Czasie*, okradł między innemi także Jakóba Fausta, handlarza w Podgórzu, blisko na 1000 złr.; znaczną część skradzionych przedmiotów, a przedewszystkiem korali wykrył i odebrał komendant żandarmeryi w Liszkach Jan Lubaczewski, z żandarmem Jędrzejem Burmistrzem, u Justyny Kumalonki w Wołowicach, Jakóba Brumera w Dąbrowy i Jędrzeja Siwka w Podgórkach, których też aresztowano.

Straż policyjna aresztowała Maryannę Pikońską, za kradzież na tandecie; Rozalię Chramową poszukiwaną za kradzież; Piotra Rudzińskiego, murarza, za wytłuczenie okien, pobicie i kradzież pieniędzy; siedm osób za pijaństwo.

TEATR. — We czwartek dnia 22go listopada: Po raz drugi: Komedya w 1-ym akcie — hr. Aleksandra Fredry (ojca): *Jestem zabójcą* (Un mari dans du coton). — Komedya w 1 akcie, przez Lambert Thiboust: *Mąż pieszczony*. — Komedya w 1 akcie — hr. Aleksandra Fredry (ojca): *Teraz*. — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Dnia 20go listopada pochmurno; termometr od 1·3 doszedł do 7·7 C. — Barometr opada; rano o 6ej dnia 21go listopada stan jego był 735·1 millim., termometru 1·2 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 22go listopada: Św. Cecylii panny męczenn.

Poradnik przemysłowo-rolniczy. Nr. 22-gi zawiera: Nowe podatki. Wiejskie stosunki (dok.). Przestoga dla właścicieli koni. Walce pierścieniowe. O kierunku do jakiego chodowlę bydła u nas zwrócićby należało. Sprawozdanie z targu zbożowego.

Wiadomości bibliograficzne.

Nr. 645 *Kłosów* zawiera: „Z życia żołnierza francuskiego" obrazek przez F. K.; „Wojciech wójt krakowski i osadnicy z jego czasów w Polsce" przyczynek do dziejów z końca XIII i początku XIV-go wieku, przez Ernesta Świeżowskiego (dok.); „Historya zbrodni" Wiktora Hugo (c. d); „Wystawa pracy kobiet" z 3-ma rycinami; „Ignacy Domejko" przez W. Korotyńskiego; „Wesele w małem miasteczku Galicyjskiem" (rycina); „Pokłosie"; „Widoki drogi żelaznej nadwiślańskiej" (5 drzeworytów); „Listy polityczne z Niemiec"; „Haydn, Mozart, Beethoven" z 3 ma rycinami; „Przegląd polityczny"; „Szkic humorystyczny na stacyi kolei żelaznej" F. Kostrzewskiego; „Wspomnienia z wystawy lwowskiej" przez N. E. R. (c. d.)

Treść Nr. 45 *Bluszczu*: „Wystawa pracy kobiecej" przez Maryę Ilnicką; „Wyśniona, fantazya prozą, niby powieść" (c. d.) przez Ferd. T. m. Jeża; „Nowiny paryskie"; „Historya zbrodni" (c. d.) przez Edwarda Lubowskiego; „Ruch muzyczny" przez Jana Kleczyńskiego; „Wspomnienia z Sycylii" przez Piotra Zubrzyckiego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 21 listopada.

Posiedzenie nadzwyczajne Wydziału wielkiego Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Wczoraj o godzinie 6tej wieczór odbyło się nadzwyczajne posiedzenie wydziału wielkiego kasy Oszczędności zwołane przez prezydenta miasta Dra Zyblikiewicza w celu obmyślenia zaradczych środków przeciw zaniepokojeniu publiczności fałszywemi wieściami o stanie majątkowym tej instytucyi.

W skutek bowiem tych fałszywych wieści część publiczności, szczególnie nieoświecone jej warstwy, tłumnie zgłaszały się w ostatnich dwóch dniach do kasy O. po odbiór wkładek. Jakkolwiek nie ma obawy, aby popłoch ten trwał długo, albowiem kasa Oszczędności mając dostateczne zapasy gotówki każdemu żądaniu natychmiast zadość czyni, co najlepiej przekonać zdoła zgłaszających się po wkładki, że obawy ich były płonne, jednak ze względu na publiczność zamiejscową zachodziła potrzeba przedsięwzięcia środków stósownych dla uspokojenia obaw jakiemiby ją napełnić mogła wiadomość o odbieraniu wkładek.

Z uwagi też na zamiejscowych Prezydent prosił redakcyi *Czasu*, aby o popłochu wywołanym przez ludzi złej wiary w dzienniku nie wspominała, co się też na jego prośbę stało. Następnie odczytał Prezydent sprawozdanie, jakie pod dniem 17 października przesłał namiestnictwu o stanie tutejszej kasy Oszczędności i przedłożył projekt odezwy, którąby dla ostrzeżenia publiczności ogłosić należało. Ponieważ w ciągu rozpraw nad tym przedmiotem sprzeciwiało się kilku przemawiających niektórym ustępom projektowanej odezwy, zgodzono się przeto na wybór komisyi, którąby bezzwłocznie odezwę zredagowała i przedłożyła pod uchwałę wydziału.

Jakoż Prezydent zawiesił posiedzenie, a komisya złożona z prof. Dra Bochenka, Dra Cyfrowicza i Dra Warschauera ułożyła na podstawie projektu Prezydenta miasta odezwę, którą wydział bez zmiany jednomyślnie przyjął i uchwalił, aby ogłoszoną została z podpisami wszystkich obecnych na posiedzeniu i w Krakowie Członków Wydziału wielkiego i komisyi kontrolującej kasy Oszczędności. Odezwa ta brzmi:

Odezwa!

Ludzie złej woli rozsiewają fałszywe wieści o stanie majątkowym Kasy Oszczędności. Wskutek tych alarmujących pogłosek, wielka liczba osób, zwłaszcza z klasy robotniczej, zgłasza się po odbiór ulokowanych w Kasie Oszczędności pieniędzy i naraża się tym sposobem na stratę korzyści, jakie jej pewna lokacya i oprocentowanie drobnych kapitałów przynosi.

Aby dalszemu szerzeniu się fałszywych wieści zapobiedz, a z drugiej strony ludzi nieobeznanych z urządzeniem i kontrolą Kasy Oszczędności uspokoić, **Wydział Wielki Kasy Oszczędności** uważa za rzecz stosowną, dla uspokojenia zarazem nieuzasadnionych obaw, podać do publicznej wiadomości, iż krakowska Kasa Oszczędności fundusze sobie powierzone posiada nietknięte, i wszelkie wkładki na żądanie natychmiast wypłaca i nadal wypłacać będzie. Z uwagi zaś, iż zaszły wypadki, że od osób łatwowiernych wykupywano ze stratą książeczki Kasy Oszczędności, aby je potem w całości zrealizować, Wydział Wielki oświadcza, iż z większych kapitałów ani jeden nie został wycofany, i dlatego ostrzega Współobywateli, aby niestawali się ofiarą wyzyskiwania lichwiarzy, a Kasę Oszczędności obdarzali nadal tem zaufaniem, jakie dotychczas niewzruszenie posiadała i posiada, nie dając zgoła powodu do obaw przez złych ludzi o niej rozsiewanych.

Kraków, 21 Listopada 1877 r.

Dr. Mikołaj Zyblikiewicz.
Prezydent miasta, jako przewodniczący Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności.

W mojej obecności
Ignacy Ostoja Zabierzewski
c. k. komisarz rządowy

Członkowie Wydziału Wielkiego:
Jakób Bołoz Antoniewicz, *Stanisław Armatys*, *Juda Birnbaum*, *Dr Mieczysław Bochenek* zast. dyr., *Włodzimierz Borkowski*, *Franciszek Boroński*, *Adam Ciechanowski*, *Tomasz Chęciński*, *Dr Leon Cyfrowicz* czł. kom. kontr., *J. Władysław Fischer*, *Jan Federowicz*, *Władysław Glixelli*, *Jerzy Goebel* zast. dyr. i czł. kom. kontr., *Jan Gwiazdomorski*, *Dr Konstanty Hoszowski* czł. kom. kontr., *Henryk Kieszkowski*, *Dr Wiktor Kopff*, *Floryan Leiter* zast. dyr. i czł. kom. kontr., *Aleksander Merkert*, *Stefan Muczkowski*, *Adolf Poller* czł. kom kontr., *Wiktor Redyk* czł. kom. kontr., *Walery Rzewuski* czł. kom. kontr., *Antoni Sapalski*, *Dr Feliks Szlachtowski*, *Aleksander Szukiewicz*, *Tadeusz Tarasiewicz* czł. kom. kontr., *Dr Jonatan Warschauer*, *Konrad Wentzl*, *hr. Henryk Wodzicki*.

Wiedeń 20 listopada.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1697; średnio ciężkich węgierskich 1366; ciężkich bagonów 1058, razem 4121 sztuk. Galicyjską płacono od 30, 36 do 38 złr.; średnio ciężkie węgierskie od 36 do 48 złr., ciężkie bagony od 46 do 50 złr., za 100 kilo żywej wagi. — Targ był mdły, wiele zostało niesprzedanych.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Wiedeń 20 listopada.

÷ Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 1697 sztuk, średniego 1366, ciężkiego 1058, razem 4121 sztuk, czyli o 281 sztukę mniej niż przed tygodniem. Targ był dziś więcej ożywionym; towar przedni utrzymał się w cenie zeszłotygodniowej, towar lekki poszedł nawet nieco w górę. Płacono: towar lekki 32 — 40 złr., średni 44 — 48 złr., ciężki 48 — 50 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wiedeń 20 listopada

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku przy nieznacznym obrocie usposobienie mocno zwolniało, cena niemal tylko nominalna 36.50 złr. **Peszt**, 19go listop. —·— złr. **Wrocław**, 19go listopada na listopad 50·30 mrk. płacon., na luty-marzec 50·30 mrk. płac. — **Szczecin**, 19go listopada w miejscu 50·50 mrk., na listop. 50·50 mrk., na wiosnę 52·30 mrk. **Berlin**, 19go listopada w miejscu 51·20 mrk., na listopad 59·90 mrk., na listopad-grudzień 50·50 mrk., na kwiecień-maj 52·90 mrk. **Paryż**, 19go listopada na ten miesiąc 59·50 frk., na grudz. 59·50, na stycz.-kwieć. 60 50 frk.

Nafta. — **Wiedeń**, 20go listopada z dworca 10·45 złr. za 50 kilo. **Brema**, 19go listopada 12·75 mrk. **Hamburg**, 19go listopada w miejscu 11·75 mrk., na listop. 11·75, na listop.-grudź. 11·75 mrk. **Antwerpia**, 19go listopada $31^1/_2$. **Nowy Jork**, 19go listopada $13^1/_2$, w Filadelfii $13^3/_8$.

Przyjechali do Krakowa od 19go do 21go listop.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. A. Wojdalski z Warszawy, J. Kichbacher z Wiednia, Ign. Zielowski ze Złotej, A. Ostritz z żoną z Wiednia, X. W Marchoń z Muszyny, F. Ruebenbauer z familią z Galicyi, L. Weltmann z Wiednia, P. Zaleski z Kongresówki, Ł. Czezmak z Białej, A. Drobina z Wiednia, E. Machnicki z córką z Chrzanowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Zadar 19 listop. Oszegłaj 100 Turków przekroczyło granicę austryacką pod Plawańską Hrdą, zapalili dom jeden, zrabowali kilka domów i zabrali 46 wołów i konia.

Paryż 19 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu senatu wniósł w imieniu lewicy **Arago** z powodu interpelacyi **Kerdrela** pytanie wstępne, żądające uchylenia interpelacyi, jako naruszającej prawa Izby deputowanych. Wniosek jego odrzucony został 155 głosami przeciw 130. Rzekł on, że rząd niemoże powiedzieć, jak sobie postąpi, albowiem nie ma prawa wiązać swoich następców. **Kerdrel** motywując swoją interpelacyę rzekł, iż nienależy wchodzić w przedmiot śledztwa, który może wkraczać w zakres sądownictwa i byłoby ścieśniać administracyę, gdyby chciano się pytać, czy urzędnicy rządowi mają obowiązek stawania przed komisyą śledczą Izby. Ks. **Broglie** oświadczył, iż śledztwo zarządzone przez Izbę nie przedstawia warunków bezstronności: jest ono naruszeniem przez władzę prawodawczą prawa służącego sądom i władzy wykonawczej. Jako precedens przytacza zapatrywanie się liberalnych ministrów za restauracyi i monarchii lipcowej. Komisya śledcza Izby jest parlamentarną a nie sądową. Obywatele nie są obowiązani stawać przed nią, a urzędnicy podlegają swoim przełożonym hierarchicznym i winni są słuchać tylko ich rozkazów i od nich przyjmować zlecenia. Skazówki te, rzekł minister, dajemy przed naszem ustąpieniem; nie dotykają one zasad socyalnych, które zostawiamy naszym następcom. **Laboulaye** dowodzi prawa Izby zarządzenia śledztwa; jest ona do tego uprawnioną skutkiem podwójnego sprawdzania wyborów, i dla tego ma prawo śledzić za nielegalnemi krokami, o które opinia publiczna posądza ministrów. Izba może pociągnąć rząd do odpowiedzialności, a przeto zarządzić poszukiwania, choć to nie jest aktem sądowym. Ministeryum może pisać swój testament, ale nie testament swoich następców. Dawniej mówiono o trzech władzach: sądowniczej, prawodawczej i wykonawczej; teraz inny zaprowadzony jest podział: Senat, Izba i prezydent, a taki podział jest błędny. Izba i Senat tworzą razem Ciało prawodawcze i powinny postępować łącznie. Interpelacya sądzi, że niema co pytać władzę wykonawczą, która daje instrukcye; Izba jest wolną, niezawisłą, odpowiedzialną i zapobieży nadużyciom. Mówca kończy potępieniem polityki rządu, którą potępia większość kraju. Sami jedni ministrowie będą za to odpowiedzialnymi. **Dufaure** odczytał uchwałę Izby deputowanych o komisyi śledczej i broni jej legalności. Śledztwo ma na celu rozpoznać środki wpływania na wybory. Jest to niezaprzeczone prawo Izby. Trudności z władzami mogą się zdarzyć. Senat jest tu obcym. Pasquier uznał w r. 1830 prawo Izby deputowanych zarządzenia śledztwa w celu oskarżenia ministrów. Prawo publiczne nie zostało przez to naruszone i nie było powodu do starcia się. Rezolucya jest bez wartości, gdyż senat jest nietylko prawodawcą a nie ma prawa powiedzieć, że Izba deputowanych nadużywa swego prawa. Senat dzisiejszy nie jest senatem za cesarstwa a rezolucya bez wartości i niegodna senatu. Senat nie ma prawa uznawać niekonstytucyjności, bo nie ma Izb wyższej i niższej, lecz obie są sobie równe i niezawisłe od siebie. Izba mogłaby odpowiedzieć przeciw-rezolucyą. Senat nie ma prawa pytać się, co rząd robi. Prawo nadzoru rządu nad urzędnikami byłoby nazbyt rozciągłem, gdyby niewolno było pytać ich. Pytanie może być ogólne. Mamy tylko 40 dni do nowego roku: nie należy przeto wzniecać starcia się między Izbami, gdy nadchodzi pora ułożenia budżetu i przygotowania wniosków dla Rad departamentowych. Na taki porządek dzienny, jaki wnoszą z prawej strony, mogłaby Izba odpowiedzieć odmówieniem budżetu. Wreszcie senat uchwalił motywowany przez prawicę wniesiony porządek dzienny 151 głosami przeciw 129.

Perpignan 19 listop. Banda, która się ukazała w okolicy Figueras, złożona z 25 Hiszpanów, udała się do pewnego miasteczka i tam żądała w imieniu republiki federacyjnej kontrybucyi 1500 franków.

Niechcąc rozdzielać mowy p. Dunajewskiego na części, odłożyć jeszcze musimy jej umieszczenie, a czynimy to z tym większym żalem, że już mowa p. Dunajewskiego stała się przedmiotem różnych zabawnych komeraży. *Morgenpost*, która się przeważnie galicyjskiemi trudni bajeczkami, umieszcza telegram ze Lwowa z doniesieniem, jakoby w sferach liberalnych lwowskich mowa p. Dunajewskiego miała się niepodobać, tem więcej, że poseł wbrew regulaminowi nieodczytał jej wpierw na zebraniu Koła. Niedziwilibyśmy się, gdyby mowa p. Dunajewskiego niepodobała się w tych sferach, z których czerpie *Morgenpost* informacye o Galicyi, ale byłoby dziwnem, gdyby dla tego się niepodobała, iż niemiała aprobaty Koła i delegacyi. Wszak kampania zwrócona przeciw całej delegacyi, jak świadczy o tem świeżo odbyty miting wyborczy we Lwowie, gdzie sypały się pociski na delegacyę.

Tymczasem p. Dunajewski nietylko przemawiał w porozumieniu z Kołem polskiem, bo inaczej przemawiaćby niemógł; ale przeciwnie, wiemy z pewnością, że wszystkie ustępy mowy, mianowicie zaś ustęp charakteryzujący dualizm, uchwalony został większością po szczegółowych rozprawach. Bajeczka *Morgenpost* nie odnosi się przeto do delegacyi i opinii w Galicyi, ale prawdą jest tylko, że mowa p. Dunajewskiego wywołała niezadowolenie w pewnych sferach finansowych wiedeńskich, którym była niemiłą, a z któremi *Morgenpost* w bliskich zostaje stosunkach; w poważnych zaś sferach politycznych zrobiła jak najlepsze wrażenie.

Z Pesztu telegrafują do dzienników wiedeńskich, że przybył tam wspólny minister skarbu p. Hofmann w celu naradzenia się co do wydatków koniecznych na rozłożenie wojsk u południowych granic. Spodziewany tam także jest minister wojny hr. Bylandt, zkąd po naradzie ministeryalnej ma się udać na Pogranicze wojskowe. Skończył się już w Peszcie proces w sprawie znanego spisku siedmiogrodzkiego. Senat najwyższego sądu, przed który przyszła ta sprawa, nakazał uwolnić wszystkich oskarżonych. Motywa nie zostały ogłoszone, ale wolno je przeczytać w archiwach. Kierowników spisku nie wykryto. Odbyło się w Peszcie zebranie ludowe, w którem brało udział 3 do 4000 ludzi. Uchwalono rezolucyę przeciw przyjętej przez rząd na wspólnej naradzie ministeryalnej taryfie samodzielnej; zgromadzenie oświadczyło się za ustanowieniem odrębnego okręgu celnego dla Węgier, który jedynie odpowiada interesom narodowym. Miting ten jest oznaką agitacyi, która nie jest dość silną, aby stawić gabinetowi Tiszy opozycyę w Izbie, ale która używa środka zebrań ludowych, jakiego już nadużyto w Węgrzech w kwestyach polityki zagranicznej.

Gabinet francuski jeszcze nie utworzony. Czekamy na jego nominacyę; gdyż sytuacya nie zmieniła się jeszcze, lubo jest naprężona.

Petersburskija Wiedom. zamieściły obszerny artykuł o wpływie Francyi na przyszłe układy pokojowe. *Nordd. allg. Ztg* podaje dziś dosłownie ten artykuł dla okazania, że pochodzi on z Paryża i jest dziełem Francuza. Ważność tego artykułu polega jedynie na powtórzeniu go przez organ rządu pruskiego. Dowodzi to bowiem, że w Berlinie niepodobają się wszelkie umizgi francusko-rosyjskie i przypuszczenia, że na niechęć Austryi ku Prusom liczyć można. Ta przyjaźń rosyjsko-francuska mogłaby zmienić wątpliwą przyjaźń Austryi i idealną miłość Prus w nieprzyjaźń obustronną. Ztąd wniosek, że tylko ścisły związek Rosyi z Prusami zabezpiecza oba te państwa.

Rosyjskie ministeryum wojny wydało rozkaz akademii chirurgiczno-medycznej, aby uczniowie piątego roku wstąpili jako lekarze do armii. Można ztąd wnosić o wielkiej ilości rannych w armii rosyjskiej.

O wielkim procesie nihilistów w Petersburgu, który przy drzwiach zamkniętych się odbywa, nic publiczność dotąd się nie dowiedziała. W Rostowie nad Donem aresztowano przeszło dwieście osób, za rozpowszechnianie broszury, będącej w związku z owym procesem.

Podług *Buda-Pest. Corr.* Porta d. 16 b. m. wystosowała ustną notę do Serbii, naglącą ją o cofnięcie wojsk z nad granicy. Rząd serbski ma na nią odpowiedzieć upomnieniem się o powiaty Nisz, Mały Zwornik i Turecka-Raca, które traktatem obiecane były kiedyś księciu Miłoszowi. Porta zaś ze względu na Plewnę, widocznie chce wyjaśnić ostatecznie sytuacyę od strony Serbii.

Inżynier Struwe urządza kolej na żelaznym moście pod Sistowem i kolej do Tirnowy; będzie ona miała pięć stacyj; cztery kilometry już są skończone. Komenda rosyjska zarządziła osobny pospieszny pociąg, który począwszy od stacyi Ungheni do Petersburga, iść będzie siedmdziesiąt trzy godzin.

Zdobycie Karsu przez wojsko rosyjskie góruje dziś jeszcze nad politycznem położeniem; oczekują wszyscy skutku wrażenia wywołanego tym wypadkiem w Stambule, bo mniemają, że skutkiem tym może być większa skłonność do zawarcia i to bezpośredniego między Turcyą i Rosyą pokoju. Twierdzą przecież, że w Stambule uważano Kars, od chwili rozbicia Muchtara baszy, jako *poste perdu*. *Wiener Abendpost* pisze: „Obok wypadków wersalskich, ogólne zajęcie budzą szczegółowe wiadomości o zdobyciu Karsu. Ciężki ten cios nie pozostanie bez wywarcia wpływu w Konstantynopolu. Mało też on ma sobie podobnych w dziejach wojennych i może być porównanym ze zdobyciem fortecy Świdnicy przez Laudona, która w 1761 r. w zdumienie wprawiło całą Europę“. Wiadomość o zdobyciu Karsu miała silnie oddziałać na wojska stojące pod Plewną. Car przesłał drogą telegraficzną rozkaz dzienny do armii kaukazkiej, w którym mówi: „że walka jeszcze nieskończona, że walczną armię czekają jeszcze trudy i niedostatki. Car dziękuje wojskom za ich bohaterstwo i zapewnia, że opieka nad rannymi i nad rodzinami poległych będzie obowiązkiem nie tylko Rosyi, ale także jego osobistym obowiązkiem“. Kończy zaś słowy: „Sieroty pozostaną pod moją opieką“.

Oczywiście, że upadek Karsu sprawił wrażenie w Anglii, a prasa sprzyjająca Turcyi uderzyła na alarm; nie mniemają jednak, aby ten alarm mógł mieć jaki praktyczny skutek i ażeby ministeryum Beaconsfield-Derby wyjęło oręż z pochwy. Rosya sama uważa kampanię w Armenii za rzecz podrzędną, a kwestya europejska rozgrywa się obecnie pod Plewną.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 21 listopada. Izba deputowanych po mowie zamykającej sprawozdawcy większości wydziału Dra Giskry, uchwaliła w głosowaniu imiennem, po odrzuceniu wniosku odraczającego Schaupa, 169 głosami przeciw 103, przystąpić do szczegółowych obrad nad przedłożeniem bankowem.

Wiedeń 21 listop. (*pryw.*) *Presse* donosi z Bukaresztu, że z powodu pogłosek pokojowych obiega słowo Cara: „Zbyt groźne to czasy, aby można żartować“. *Morgenpost* donosi z Berlina, że Cesarz Niemiecki przesłał Carowi telegram z powinszowaniem z powodu zwycięstw armii w Azyi. Jenerał Loris-Melikow otrzymał krzyż wojskowy pruski *„pour le mérite“* z mieczami; takiż krzyż otrzymał był królewicz pruski za zwycięstwo pod Wörth. W Sistowie urządzony będzie obóz zimowy na sto tysięcy ludzi. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że rząd rosyjski zawarł z pewną firmą wiedeńską kontrakt o dostawę 350 dwu-piętrowych baraków żelaznych i 50 magazynów żelaznych za 4 miliony rubli w złocie.

Berlin 21 listopada. *Nordd. allg. Ztg* z powodu doniesienia, iż książę Reuss odesłał Portę, co się tyczy pośrednictwa pokojowego, do głównej kwatery rosyjskiej, podnosi tę okoliczność, że rząd niemiecki ze względu na swoje do Rosyi stosunki z trudnością mógłby się znaleźć w położeniu występowania jako rzecznik tureckich życzeń pokojowych u rządu rosyjskiego. Ks. Reuss niemógłby, zdaniem *Nordd. allg. Ztg*, rozumniejszej dać odpowiedzi, a rzeczą jest obojętną, czy znalazł do tego sposobność.

Paryż 20 listopada popołudniu. Na posiedzeniu dzisiejszem Izby deputowanych odczytał **Bethmont** w imieniu większości oświadczenie, jako Izba wobec doktryn rozwiniętych w Senacie przez ks. Broglie bronić chce swojej godności i strzedz nienaruszalności uchwał i prerogatyw swoich od wdzierania się w takowe. Sprawdzenie wyboru deputowanego **Reille**, podsekretarza ministerstwa spraw wewnętrznych, odroczonem zostało aż do przedednia, kiedy komisya śledcza zbada rolę, jaką Reille odgrywał przy kandydaturach urzędowych i kiedy wysłucha władz w Castres pod jego rozkazami stojących. Odroczenie sprawdzenia tego wyboru uchwalonem zostało 297 głosami przeciw 210. **Marion** z lewicy rzekł: Ministerium 16go maja otrzymało dymisyę. Wobec nieistnienia rządu należytego, żąda on odroczenia posiedzenia do jutra.

Cailloux odpowiedział, że ministeryum dotychczasowe pozostaje na urzędzie aż do utworzenia nowego gabinetu; z tego więc powodu rząd należyty istnieje. Izba uchwaliła 233 głosami przeciw 231 odroczenie i naznacza następne posiedzenie na czwartek w nocy. Senat prowadził dalej bez żadnego zajścia rozprawy nad ustawą o głównym sztabie. Izba wybrała komisyę budżetową złożoną bez wyjątku z członków lewicy. W biórach niektórzy członkowie prawicy pytali, czy większość uchwali zaraz podatki stałe. **Gambetta** odrzekł, iż to zawisło od okoliczności.

Paryż 21 listopada. Doniesienie urzędowe. Dopiero we czwartek będzie ogłoszony skład nowego gabinetu. Pogłoska mówi w kołach parlamentarnych, że ma być złożony nowy gabinet z prawicy i prawego środka w następującym składzie: jenerał **Rochebouet** prezes gabinetu i minister wojny; **Welche**, minister spraw wewnętrznych; **Batbie**, oświaty; **Pouyer-Quertier**, skarbu; **Depeyre**, sprawiedliwości; **Banneville**, spraw zagranicznych; **Dupuy de Dôme**, handlu; **Montgolfier**, robót; **Giequel**, marynarki.

Paryż 21 listopada. Dziennik *La République française* mówi: Wobec roszczeń Senatu i wzbraniania się Mac Mahona względem zmiany polityki, powinnością jest Izby odmówić budżetu aż do powołania takiego ministerium, któremuby większość mogła użyczyć zaufania.

Rzym 20 listop. Na zebraniu członków większości Izby, postanowiono wybrać komitet kierujący z 15 członków złożony, któryby co kwartał był wybierany na nowo. Przewodniczyć ma temu komitetowi prezes ministrów, albo dwóch wiceprezesów, przez komitet wybrać się mających. **Cairoli**, niezgadzając się na utworzenie takiego komitetu, opuścił zgromadzenie z przyjaciołmi swymi.

Londyn 20 listop. *Standard* wzywa rząd, aby wobec upadku **Karsu** chwycił się kroków, dla utrzymania stanowiska naznaczonego w depeszy lorda Derby z maja.

Petersburg 20 listopada. (*urzęd.*) Z Weronkale 19 b. m. donoszą: Szturm na Kars skierowany był przeciw południowo-wschodnim warowniom z demonstracyami przeciw innym fortom. Forty Hafiz, Kanli i Siwari zdobyły kolumny szturmowe, które wtargnęły do warowni Karadach i Arab, zdobytych niespodziewanie przez ochotników, pierwsza z tyłu, druga z frontu. Zrana usiłowała załoga opuszczonych warowni uciec w góry, została jednak obsaczoną i do niewoli wziętą. Trofea nasze wynoszą 10 000 jeńców, około 300 dział i zapasy w wielkiej ilości. W szpitalach znajdowało się około 4,500 rannych i chorych. Straty rosyjskie wynoszą około 2500 ludzi w zabitych i rannych.

Moskwa 20 listop. *Mosk. Wiedom.* donoszą, że główne siły rosyjskie zwróciły się na Erzerum, a w Karsie została tylko załoga.

Bukareszt 20 listop. Wczoraj przybył na dworzec kolei w Tabako-Kubni pierwszy pociąg kolei żelaznej Bendersko-Galackiej z 20 wagonów złożony. Między przybyłymi znajdował się Jakób Polakow.

Konstantynopol 20 listopada. Telegram komendanta Hercegowiny donosi: Czarnogórcy, którzy stali się panami fortyfikacyj w okolicy miasteczka Karrssi na boku Antivari (Bar), zostali wczoraj odparci ze stratą 300 ludzi. Telegram **Muchtara** przyniósł wiadomości z Karsu, które o 10 dni są przedawnione.

Konstantynopol 20 listop. Odezwa gubernatora wilajetu Kossowskiego wzywa wszystkich Machometanów do broni, aby odeprzeć najście Serbskie, gdyby to miało nastąpić. Telegramy z Rasgradu i innych miejsc donoszą o drobnych tylko zajściach.

Konstantynopol 21 listopada. Telegram **Muchtara** baszy z d. 20 b. m. nie donosi o żadnym nowym napadzie na Erzerum. Rosyanie zawsze jeszcze są w Deverbojun. Muchtar nie otrzymał żadnej nowej wiadomości z Karsu. Telegramy z Rasgradu donoszą tylko o rekonesansach tureckich i nieznacznych utarczkach na rozmaitych punktach. Mehemet Ali zabiera się do pochodu dla dania odsieczy Osmanowi.

Kursa. Wiedeń 21 listopada. god. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63·25.— Renta srebrna 66·60. — Renta złota 73·95 — Losy z r. 1860 112·50. — Akcye Banku Narodowego 817·— — Akcye kredytowe 205·30. — Londyn 118·70. — Srebro 106·80.— Napoleony 9·52—.— Lombardy 78·—. — Losy z roku 1864 139·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 242·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 121·50. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 109·—. — Anglo-Bank 88·—. Obligacye indemn. galic. 86·—. — Losy prem. węgierskie 79 50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 100·—. — Akcye kolei półn. zach. austr. 108·—. 6% Listy zast. hipoteczne 89·—.— Marki 58·75 Ruble 121·50. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt: Ziem. 87·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 21 Listopada.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	120 —	121 50
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 75	1 95
Mark niemiecki . . . . . . „ 100 „	58 25	60 —
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 60	5 75
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 60	5 75
Napoleondor „ . „ 1 „	9 47	9 70
Półimperyał „ . „ 1 „	9 64	9 90
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	105 50	107 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	104 50	106 25
Listy zastawne i obligi:		
6% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic. .	85 50	87 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie)	77 50	79 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie)	84 —	85 75
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie)	88 50	90 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc. (za 100 zł. wa.)	93 —	96 —
$5^1/_2$ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	87 —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a. (Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)	96 —	99 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	98 — (rub. i kop.)	— — (rub. i kop.)
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	96 25	98 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	84 25	86 25
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	236 —	240 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	120 —	123 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	75 —	95 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	14 25	15 75
Losy m. Stanisławowa .	20 —	22 50
Wiedeń 20 Listopada		
5% zjedn. dług państw. bank.	63 15	63 30
5 „ „ „ „ srebr.	66 60	66 75
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 —	104 50
„ „ „ czeskie	103 —	103 50
„ „ „ węgierskie	78 30	78 80
„ „ „ galicyjskie	86 —	86 50
„ „ „ bukowińsk.	82 —	82 50
„ „ „ siedmiogr.	75 25	75 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 —	98 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	97 30	97 50
4 „ galicyjskie	77 —	—
5 „ „	84 50	84 75
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	94 50	95 -
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 50	— —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	95 —	97 —
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	87 —	— —
$5^1/_2$ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	— —
5 „ zakł. kred. austr. . .	104 75	105 25
5 „ zakł. kr. ziem austr. . spłacal. w 33 latach .	89 50	90 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	138 50	139 —
6 „ Banku gal. hipot. .	89 —	89 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	302 50	303 50
„ „ „ 1854 .	108 80	109 20
„ „ „ 1860 .	112 75	113 —
$^1/_5$ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	121 50	122 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	138 75	139 25
„ prem. pożyczki węg.	79 50	79 75

	płacą	żądają
Losy Comorente	25 —	26 —
„ kredytowe	163 —	163 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	91 50	92 50
„ księcia Salm . . .	39 75	40 25
„ „ Palffy . . .	27 —	27 50
„ „ Klary . . .	28 50	28 75
„ hr. St. Genois . . .	30 —	30 50
„ miasta Budy . . .	28 75	29 25
„ Windischgraetz . .	28 —	28 25
„ hr. Waldstein . . .	22 —	22 50
„ hr. Keglevich . . .	12 75	13 25
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	15 —	15 30
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	818 —	820
Zakładu kredytowego . .	203 60	203 80
Żeglugi parow. na Dunaju	341 —	343 —
Kolei północ. Ferdynanda	1925	1930
„ rządowej fr. a. . .	255 50	256 —
„ zachod. c. Elżbiety .	159 —	160 —
„ Południowej . . .	78 25	78 75
„ Galicyjskiej	240 25	240 75
„ Czerniowieckiej . .	121 25	121 75
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	109 75	110 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	115 25	115 75
„ Alföldsko-Fiumańsk.	111 75	112 25
„ Koszycko-Bogumił. .	100 —	101 —
„ Siedmiogrodzkiej .	102 —	103 —
„ Cisańskiej	175 50	176 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	107 50	108 50
„ Franciszka Józefa .	129 25	129 75
Banku anglo-austryackiego	— —	— —
Zakładu kredytowego węg.	179 —	179 50
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	97 50	98 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	69 75	70 25
„ państwowej 500 fr.	152 —	153 —
Emisya z r. 1867 .	143 —	144 —
„ południowej 500 fr.	107 —	107 50
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Fer. 100 złr. m. k.	99 50	100 —
„ „ „ 100 złr. w a.	97	— —
„ „ „ w srebr. 5%	105 75	106 —
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	— —	87 25
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 75	101 —
Emisya II. . . .	99 75	100 —
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	75 50	76 —
Emisya z r. 1867 .	75 —	75 50
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	63 75	64 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	76 50	77 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	88 —	89 —
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 67	5 68
„ dukat na wagę	5 67	5 68

	płacą	żądają
Napoleondory	09 53	09 54
Suweryny angielskie . .	11 95	12 —
Imperyały rosyjskie . .	09 78	09 80
Srebro	106 40	106 60
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 75	58 85
Rubel pap.	1 21	1 21[80]
Lwów 20 listop.		
Dukat holenderski . . .	5 57	5 67
„ cesarski	5 60	5 70
Półimperyał rosyjski . .	9 68	9 84
Rubel srebrny rosyjski .	1 80	1 90
„ papierowy . . .	1 20	1 22
Marki (100)	58 40	59 40
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 25	85 —
„ „ „ „ „ 4	78 25	79 —
„ „ Banku hipotecz.	89 25	90 30
Obligi indemn. bez kupon.	85 90	86 90
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	236 75	239 —
„ „ Lwow.-Czern.	119 50	122 -
„ Banku hipot. gal.	241 —	244 —

Warszawa 19 listop.

	rub. | kop.	rub. | kop
Listy zastawne 1ej seryi .	99 50	— —
„ „ 2ej seryi .	99 50	— —
kupon . .	$162^2/_3$	— —
„ „ nowe .	96 65	97 15
kupon . .	$204^1/_6$	— —
„ likwidacyjne . .	84 75	85 25
kupon . .	$186^1/_3$	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	222 —	— —
„ „ „ 1866 „	215 —	— —

Pociągi na kolejach żelaznych.

☞ **Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru pesztenskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut później od krakowskiego.**

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: . . 10.39 rano 9.20 wiecz. 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . . 9.35 wiecz. 5.30 rano 10.25 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 5.42 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 3 p.
Wiedeń przyj.: 7.10 w. 4.53 p. p. 3.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiéj jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzin. przestanku daléj; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4téj i zatrzymuje się do 9téj wieczorem, o któréj dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 po poł., trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8, idzie do Granicy I, II i III klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I i II klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 po południu, jedzie się do Trzebini (I, II i III kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

Administracya „Czasu“ przyjmuje zamówienia na następne wydawnictwa *J. Chociszewskiego* w Poznaniu:

I. Treści religijnéj:

1) **Hymn do Boga** przez X. Woronicza, biskupa Krakowskiego. Jestto jedna z najszczytniejszych polskich poezyj. Cena 7 c. z przesyłką franco.

2) **Życiorys X. Kardynała i Arcybiskupa Ledóchowskiego** wydany 1877 r. Jest w tem dziełku opisany obszernie opis pobytu X. Prymasa w Krakowie 1876 r. 96 str. 20 c. z przes. fr.

3) **Dziesięć żywotów ŚŚ. Służebnic,** jako wzór i przykład dla dziewcząt służących. Z aprobatą Władzy Duchownéj. 15 cnt.

4) **Zegarek Czyścowy.** Nabożeństwo za dusze w czyścu cierpiące. Z aprobatą. 15 cnt.

5) **Nabożeństwo Różańcowe** 3 cnt. Za 50 cnt. przesyła się te 5 książeczek franco.

II. Dla dzieci:

6) **Mała Historya Polska** z obrazkami, wierszem i prozą. 100 str. Cena 12 c., z opr. 16 c.

7) **Mały Listownik** dla dzieci, zawier. wzory listów i powinszowania. 20 cnt.

8—12) **Pięć gier** dla dzieci i starszych: **Niebo, Lech** (gra podająca najważniejsze wypadki z historyi polskiéj), **Podróż** po ziemiach polskich (krótka jeografia Polski), **Orzeł biały** z 9 rycinami i **Polowanie** z 12 obrazkami. Cena za grę 10 cnt., za 5 gier 40 cnt., z przesyłką franco.

13) **Jak z 7 kart** poznać pomyślaną liczbę. Nader zajmująca gra rachunkowa. 10 c.

14) **Historya o rycerzu** złotoskrzydlnym, o porwanéj dziewicy z drogim klejnotem i o złotym zamku. Opowiedział Danielewski. 10 cnt.

15) **Łamigłówki** dla dzieci z rozwiązaniami. 10 cnt. Kto razem nabywa dziełka od 6—15 płaci tylko 1 złr. z przes. franco.

III. Różnéj treści:

16) **Listownik** zawier. dokładną naukę pisania listów i wzory z dodaniem listów Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, Mickiewicza, Libelta, Kraszewskiego i t. d. 224 str. większego formatu. Ułożył J. Chociszewski. Cena złr. 1·30 c., z przes. fr.

17) **Pieśni weselne** dla młodzianów i drużbów. 12 cnt.

18) **Przewodnik** do pisania listów miłosnych, szczególnie w sprawach ożenienia i zamążpójścia. Ułożył Wincenty B. Jestto prawdziwie użyteczna książeczka, nie zawierająca nic przeciwnego dobrym obyczajom, a przytem dobrą polszczyzną napisana. 25 cnt.

19) **Kilka pereł.** Powieść P. Wilkońskiéj. 25 c.

20) **Chwila zapomnienia.** Jestto powieść osnuta na tle życia w Szczawnicy. 20 cnt.

21) **Powieści i podania ludowe.** Zebrał J. Chociszewski. 40 cnt.

22) **Ochronka Buchwałdzka.** Instrukcya dla zakładania ochronek (nader ważne dziełko dla Galicyi). 5 cnt.

23) **Medalion** z 16 pięknie wykonanemi portretami Polaków, w pudełku. 40 cnt.

24) **Medalion** z 16 portretami sławnych i zasłużonych Polek. 40 cnt.

25) **Piśmiennictwo polskie** w życiorysach celniejszych pisarzy polskich i w wyimkach z ich pism przedstawione. Ułożył J. Chociszewski dla ludu i młodzieży. Z 36 rycinami. 30 cnt.

26) **Przyjaciel Dzieci i Młodzieży** redakcyi J. Chociszewskiego. Rok I—V. Około 750 stron wielkiego formatu i 400 obrazków. Cena 4 złr.

27) **Flis** Klonowicza z objaśnieniami St. Węclewskiego. 60 cnt.

28) **Sielanki** Szymonowicza z objaśnieniami St. Węclewskiego. Zamiast 1 złr. 20 c., tylko 70 c.

29) **Sebastyan Klonowicz.** Powieść. 15 c.

30) **Kucharka polska** miejska i wiejska dla kucharek, młodych mężatek i gospodyń. 30 cnt. Wszystkie te artykuły posyłają się już za oznaczoną cenę franco. Za Nr. 16—30 płaci się zam. 9 złr. 42 c. tylko 8 złr. z przesyłką franco.

Sprzedaje się tylko za gotówkę. Także Administracya „Czasu“ przyjmuje zamówienia od sprzedających z drugiéj ręki, którym udziela się stosowny rabat za gotówkę. (1544-15-)

KAMIENICA

w Rynku **do sprzedania.** Bliższa wiadomość w biórze Adw. **Dra Stycznia,** Mały Rynek pod L. 434. (2810-3-3)

Zarząd dóbr Maydan

przy KOLBUSZOWY ma na sprzedaż buhaja rasy **Shorthorn.** Kupujący może wybrać między dwoma, z których jeden $^3/_4$ krwi biały, drugi $^1/_2$ krwi czerwono-srokaty, oba niespełna dwuletnie. (2831-2-3)

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że był zmuszony przy wykonaniu własnéj fabryki kapeluszy słomkowych sprowadzić do swoich w ruchu będących maszyn z najsławniejszéj fabryki z Drezna maszynistę; gdy jednakże dla niego dostatecznego zatrudnienia niema, ogłasza niniejszem, **iż wszelkie maszyny do szycia jakiegobądź systemu w najkrótszym czasie i za najtańszą cenę naprawiać się podejmuje.** (1767-19-24)

Jan Gella,
fabrykant kapeluszy słomkowych
ulica Floryańska Nr. 351.

Śliwki i powidła

świeże, prawdziwe **tureckie,** otrzymał nowo założony handel towarów korzennych i norymberg.

H. Kretschmer

róg Rynku i ulicy Szewskiej pod L. 24, w domu hr. Henryka Wodzickiego i takowe sprzedaje po najumiarkowańszéj cenie. (2468-10-10)

Rotter & Co., Annoncen-Expedition übernehmen Inseraten-
Ordres für alle Blätter der Welt, und namentlich für die
Tagespost in Graz und für die
Turquie in Konstantinopel zu den billigsten Preisen und
Empfehlen nur jene Blätter, die den
Reichsten Erfolg versprechen.
Eingelaufene Aufträge werden
Täglich prompt expedirt und für
Coulante und reelle Bedienung garantirt.
Offerte übernehmen gratis und expediren unentgeltlich

Rotter & Co.,
ANNONCEN-EXPEDITION für alle Blätter der Welt,
Wien, I., Riemergasse 13,
General-Agentur der „Tagespost“ in Graz. — Alleinige Vertrettung des Journals „La Turquie“ in Konstantinopel.

KSIĘGARNIA
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
otrzymała na **skład główny** następujące nowe dzieło:

DEMBIŃSKI Jenerał HENRYK
Pamiętniki o powstaniu w Polsce 1830–31

Wydanie drugie. 2 tomy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 4 złr.

Świeżo wyszło dziełko p. t.:

Niewolnictwo wewnętrzne
i wojna za oswobodzenie

przez
M. DRAGOMANOWA.

Przekład z rosyjskiego. — m. 8o 54 str. — Cena 30 c., z opłatną przesyłką pocztową (za nadesłaniem należytości przekazem 35 cnt.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Główny skład w księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie.

HANDEL POD FIRMĄ

F. Bruno Hahn w Krakowie

poleca

roboty ręczne kobiece

na suknie i płótnie, zaczęte, ukończone lub oprawne, wszelkiego rodzaju; **roboty krzyżowe na kanwie nicianej i papierowej własnego wyrobu,** któreto przedmioty współzawodniczą z zagranicznemi, co do gustu również i czystego wyrobu, a ceny tychże są o tyle zniżone, że żaden z zagranicy sprowadzający nie jest w stanie konkurencyi wytrzymać. (2678-4-6)

APARATA KOSCIELNE

zaczęte na kanwie, jakoto: ornaty, stuły, poduszki, zasłony, antepedia, obrazy S. i inne. **Wszelkie zamówienia wchodzące w zakres robót haftowanych przyjmuje** i szybko jak również starannie wykończa.

Desenie papierowe

do robót krzyżowych i do poszywania siatek; również je wypożycza.

Kanwy

niciane, wełniane, papierowe białe i kolorowe, Jawa i lniane do haftowania serwet.

WŁÓCZKI I WEŁNY

w kilku grubościach, lekko farbowane, w najlepszym gatunku i znacznym zapasie, również **wełnę Mohair** z pięknym połyskiem, do robót szydełkowych, w motkach i kłębkach.

Przybory do haftu jakoto:

sznelki, pelle, filozele, kordonki, złota i półzłota, paciorki w kilku grubościach i wszelkie inne przybory do aplikacyjnych robót.

W znacznym zapasie

igły, nici, bawełny, jedwabie, guziki do koszul i ubrań, tasiemki, sznurki itd.

Rzeźby na drzewie, koszyki, story patyczkowe gotowe i Skład zabawek dla dzieci.

Powyższe towary poleca tylko w dobrym gatunku i po najumiarkowańszych cenach. Otrzymał **szklanną sieczkę rżniętą** stalowego, brązowego i mieniącego połysku.



Skład trumien metalowych

w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajduje się **w podworcu XX. Franciszkanów.**

(1431-24-) **FR. EBERT.**

Uczennica Konserwatoryum paryskiego

udziela **lekcyj śpiewu** i wyucza partyj oper. Adres: ulica Sławkowska Nr. 269, I. piętro, u P. Łukaszewicza. (2810-3-3)

Do salonu mód

przy ul. Szewskiéj pod L. 209 na I. piętrze nadszedł z Paryża świeży transport **kapeluszy, wstążek, piór** oraz **kwiatów.** — Również przyjmuje się krawieczczyznę damską. (2813-3-3)

Klementyna Chojecka.

Od 1go lipca 1878 r.

poszukuje się dla 52 batalionu obrony krajowej dwóch mieszkań oficerskich, 2 lub 3 pokoje na kancelarye i lokale do umieszczenia 30 żołnierzy. — Reflektujące osoby raczą się zgłosić w bieżącym miesiącu do komendy 52 batalionu z propozycyą ustną lub pisemną. (2809-3-3)

Dom piętrowy umeblowany

do wynajęcia w całości lub częściami. — Wiadomość na miejscu, Piasek, ul. Biskupia pod l. 119 obok PP. Wizytek. [2635-11-]

Józef Terakowski
INTROLIGATOR
przy Zakładzie „Czasu“

podejmuje się robót do tego zawodu należących — oraz wykleja stare książki i czyści biblioteki z kurzu i moli.

W tejże introligatorni **znajdzie miejsce młodzieniec** do nauki introligatorskiéj w wieku od lat 15—16.

Dzwonki elektryczne

(telegrafy); podejmuje się urządzenia takowych po hotelach, domach prywatnych, na miejscu i w okolicy, po umiarkowanych cenach, ręcząc za każdą robotę. (2622-9-10)

Dzwonki, druty i wszelkie przyrządy nabyć można w pracowni przy ulicy Sw. Anny Nr. 199 za hot. Victoria.

W. Kosydarski.

Fisharmonia

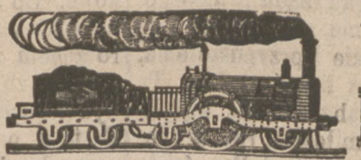
ze zmianami, silna w głosie, do sprzedania. Ulica Krzywa, Kleparz, Nr. 168. (2816-3-3)

Kasztanów pieczonych

codziennie wieczorem świeżych dostać można **w handlu Edwarda Fuchsa.** (2785-3-3)

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (2482-51-)
J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu
Neubau Stiftgasse Nr. 19.

Ces. król.  uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

Nr. 10729 z r. 1877. (2799-2-2)

Obwieszczenie.

Z dniem 20 Listopada b. r. zaprowadza się taryfa wyjątkowa dla transportów zboża, ziarn, strączkowych, nasion olejnych i wyrobów mełtych ze zboża i ziarn strączkowych **z Rosyi pochodzących,** w ilościach po najmniej 10,000 kilogr. na jeden list frachtowy, — która to taryfa zawiera obniżone pozycye frachtowe dla ruchu z Podwołoczysk, Brodów, — względnie Lwowa, Krakowa do Wirtembergu, do Badeńskiego, Hesyi, Palatynatu reńskiego i Alzacyi i Lotaryngii.

Pozycye téj taryfy wyjątkowej zastósowane będą w drodze restytucyi i do tych transportów, które poddane będą reexpedycyi na stacyach: Lwów, Kraków, Wiedeń (dworzec kolei Północnej, także dworzec kolei Elżbiety i składy miasta Wiednia (Lagerhaus) i Monachium (zarządy domów składowych na dworcach: kolei Wschodniej lub Południowej.)

Egzemplarzy tej taryfy wyjątkowej dostać można na naszych stacyach związkowych, w naszej dyrekcyi ruchu we Lwowie, i w ekonomacie naszym w Wiedniu.

Wiedeń dnia 14 Listopada 1877 r.

Generalna Dyrekcya.

Już wyszedł

JÓZEFA CZECHA
Kalendarz Krakowski
na 1878 rok

Cena egzemplarza **50 c.** Biorącym większą ilość, odstępuje się znaczny rabat.

Główny skład w Drukarni „Czasu“ w Krakowie.

Osobom, które złożyły przedpłatę na ten Kalendarz, takowy rozsyła się.

C. kr. austryac. i kr. węg. uprz.



WYCIĄG Z KORZENIA ŁOPIANU
i esencya z łopianu,

jedynie prawdziwe i czysto wyrabiane polecam Szan. Publiczności do użytku, ponieważ przez uprzywilejowanie dowiedziono prawdziwość i nieszkodliwość tego wyrobu. Obydwie esencye są dotychczas jedynemi pewnemi środkami do odzyskania nowego porostu **włosów** i **brody** tudzież wzmocnienia tegoż a skutek ten zawdzięczyć należy tylko moim szczęśliwym **chemicznym** próbom. Z temi esencyami polecam zarazem tylko u mnie wyrabiane **pomadę i olejek z kory chiny,** które wzmacniają porost włosów, nadają im piękny połysk, niszczą łupież i przeszkadzają dalszemu tworzeniu się tegoż. **Ceny:** 1 flasz. wyciągu łopianu 1 złr., 1 flasz. esencyi łopianu 80 ct., 1 w. słoik pomady z kory chin. 1 złr. 50 ct., 1 mała flasz. 1 złr., 1 flasz. olejku z kory chin. 1 złr., 1 kosmetyk z kory chin. 50 ct., 1 wielka flaszka prawdziwej wody kolońskiej 80 ct., 1 mała flasz. 40 ct.

Wschod. wyciąg z mleka różanego. Cena 1 złr. Uznany w użyciu celem zachowania cery i pewny środek przeciw nieczystościom cery, piegom, plamom wątrobianym, węgrom, liszajom, i t. p. używany szczególnie przez panie. Do szybszego skutku należy do tego mydło z mleka różanego po 30 ct.

Hair-Milkon, mleko odmładniające włosy, posiada cudowną własność, przywrócénia siwym lub szpakowatym włosom swą naturalną barwę, lecz skutek jest widocznym dopiero w 8 — 10 dni. Hair-Milkon polecam jako jedyny i najlepszy środek, który jest całkiem nieszkodliwym i osięga bardzo zadziwiające wyniki. 1 flasz. 2 złr. 50 ct.

Powyższe szczególności ma prawdziwe tylko główny skład rozsyłkowy

J. Paternoss, właściciel c. k. przywileju w Wiedniu Stadt, Spiegelgasse Nr. 8.

Opisy użycia w różnych językach dołączają się do paczki. Zamówienia zamiejscowe wykonane będą za zaliczką pocztową lub nadesłaniem pieniędzy; za opakowanie 10 ct od flaszki. (2607-3-16)

Skład filialny we **Lwowie** u **Z. Ruckera** apt.



Choroby włosów wszelkiego rodzaju,

jak wypadanie, osiwienie i tworzenie łupieżu, leczy w krótkim czasie bez przywołania lekarza

Olejek taninowy Dra Morasa.

Silne części pożywcze tego olejku przywracają włosom nowe życie. Bardzo dobre skutki tego środka leczniczego spowodowały wielu lekarzy krajowych i zagranicznych do zapisywania wyłącznie olejku taninowego Dra Morasa przeciw chorobom włosów. Zazwyczaj wystarcza flaszeczka do usunięcia choroby. — Flaszeczka kosztuje 2 złr. i 1 złr. (2687-3-20)



Tak przezorna we wszystkich rzeczach przyroda dała nam obok mnóstwa chorób, także środki przeciw nim. Twierdzenie to znajduje w **Dr. Fryder. Lengiela** balsamie brzozowym zupełne poświadczenie. Skutki jego uznane są jako znakomite wedle licznych obserwacyj wielu bardzo cenionych lekarzy w całéj Europie. W ostatnim czasie donosi między innemi także em. ac.

c. k. prokurator uniwersytetu i med. Dr. p.
***Pro. Raspi** w Wiedniu*

o Dra Fr. Lengiela balsamie brzozowym

następnie:

„Racyonalnie dobrane pierwiastki tego kosmetyku są dla pięknéj płci niezrównanéj dobroci i skuteczności. Do szybkiego i zupełnego wygładzenia ustroju cery po przebytéj ospie balsam ten jest jedynym.“

Po każdorazowem używaniu odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, przezco choroby cery, jak: opalenie od słońca, piegi, węgry, plamy, wyrzuty, nienaturalna czerwoność twarzy, blizny ospowe, liszaje, chorobliwie wyglądająca cera itp. powoli zupełnie ustępują. Z wszelkiem bezpieczeństwem może być balsam brzozowy przez każdego użytym. (2481-20-20)

Balsam brzozowy napełniany jest w słoiki porcelanowe i opatrzony w kilkokolorowe etykiety jak powyższe odbicie, na co zważać należy celem ochronienia się przeciw naśladowaniom.

Cena słoika wraz z opisem użycia złr. 1·50.

Skład: **we Lwowie** w apt. p. Zygm. Ruckera, „pod srebrnym orłem.“



GEGRÜNDET 1855.

Die

älteste und **grösste**

Annoncen-Expedition

Haasenstein & Vogler

in **WIEN,**

Prag, Budapest und allen Hauptorten Deutschlands und der Schweiz, mit Vertretungen für alle übrigen europäischen und überseeischen Länder, besorgt

Anzeigen, Bekanntmachungen, Gesuche etc. jeder Art,

als:

Geschäfts-Eröffnungen und Veränderungen, Waaren-Empfehlungen, Verkäufe und Versteigerungen, Bank-Emissionen, Verlosungen, General-Versammlungen; Lehr- und Erziehungs-, Bade- und Heilanstalten; Eisenbahn- und Schifffahrt-Pläne; Associations-, Commanditär-, Agentur-, Stellen- und Arbeits-Angebote, Wohnungs- und Kauf-Gesuche, Familiennachrichten etc. betreffend

in alle Zeitungen und sonstigen Publications-Organe der Welt

zu denselben Preisen, wie letztere dem Publikum von den **Zeitungen** selbst berechnet werden, also **ohne Zuschlag einer Provision.** Offerten-Annahme auf Annoncen und Weiterbeförderung **ohne Gebührenberechnung; Zeitungsverzeichnisse** und **Kostenvoranschläge** über beabsichtigte Inserate **gratis** und **franco.**

KSIĘGARNIA
S. A. Krzyżanowskiego w **Krakowie**
co tylko otrzymała i poleca
książeczkę **O cudownem objawieniu się Najś. Panny w Gietrzwałdzie we Warmii polskiej.**
2 arkusze druku po 6 cent. (2730 3-3)

Zaproszenie do przedpłaty!

Nakładem Księgarni **F. H. Richtera** we **Lwowie** wychodzić będzie

Mapa statystyczna Galicyi

obejmująca rolnictwo, przemysł, handel i komunikacye, w 4 dużych arkuszach, drukiem kolorowym ozdobnie zagranicą wykonana, wraz z tablicami i tekstem objaśniającym,
wypracowana na podstawie najnowszych danych urzędowych
przez
P. *M. Bodyńskiego*, sekretarza Izby handlowej lwowskiej
i P. *J. Michałowskiego*, naczelnika biura statyst. kol. K. Lud. w Wiedniu.
Oryginał tej mapy przeznaczony jest dla wystawy paryskiej 1878 r.
Prenumeratę złr. 4 (cena po wyjściu z druku znacznie podwyższoną będzie) nadesłać należy do
Księgarni F. H. Richtera we Lwowie.
(2781 2 2)

Do 1 stycznia 1878 r.

sprzedaje Księgarnia **Żupańskiego** po cenie o połowę zniżonéj t. j. zamiast **36** marek, tylko **18** marek

Dzieła filozoficzne
KAROLA LIBELTA

obejmujące w **Iéj** seryi tomów **6.**
Serya ta sprzedaje się także pojedynczemi tomami, o ile zamykają one w sobie całość pewnego działu filozoficznego.
I tak: **Samowładztwo rozumu i objawy filozofii Słowiańskiéj,** jeden tom 3 marki.
System umnictwa czyli filozofii umysłowéj, dwa tomy 6 mr.
Estetyka czyli umnictwo piękne, jeden tom, część ogólna, 3 marki.
Estetyka czyli umnictwo piękna natury, dwa tomy 6 marek.
Od ceny téj **ofiaruje księgarnia nakładowa 1/3 na stypendyum imienia Karola Libelta.**
Nadmienia się przytem, iż od udziału, jaki okaże Szanowna Publiczność w prędkiem rozkupieniu Iéj seryi dzieł Libelta, zawisło wyjście następnych seryj, które podług własnego życzenia ś. p. Karola, nie prędzéj nastąpić miało, aż się rozejdzie pierwsza ich serya.
Po tak niskiéj cenie, dającéj i mniéj zamożnym sposobność łatwego nabycia dzieł znakomitego pisarza, jakim jest Karol Libelt, spodziewać się należy, że życzenie zmarłego wkrótce się spełni i że nie za długo pojawią się następne dwie serye dzieł jego. (2736-2-3)

Konkurs.

L. 27922. (2722-3-3)

W celu obsadzenia trzech stypendyów po 150 zł. m. a. z fundacyi ś. p. Kaspra Zubowskiego, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 1go grudnia 1877 r.

Ubiegać się mogą o te stypendya ubodzy a pilni i odznaczający się pracą uczniowie szkół krakowskich ludowych, realnych, technicznych, oraz uczniowie wydziału medycznego i filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, urodzeni z rodziców włościan starostwa Krakowskiego lub mieszczan Krakowskich.

Pierwszeństwo jednak przed wszystkimi mają potomkowie męzcy Władysława Zubowskiego z Ewendorfu w Królestwie Polskiem, gdyby z nich który do szkół krakowskich uczęszczał.

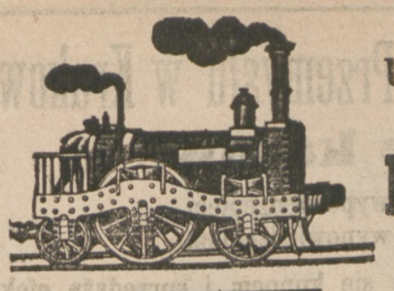
Podania wnieść należy w oznaczonym powyżéj terminie do Prezydenta miasta Krakowa za pośrednictwem Dyrekcyi szkół, a względnie Senatu Akademickiego i załączyć do takowych metrykę chrztu, świadectwo szkolne z ostatniego półrocza a względnie ostatniego egzaminu, tudzież świadectwo ubóstwa przez przynależną gminę wydane.

Kraków d. 29 października 1877 r.

Prezydent miasta.

Wykładowi **Buchhalteryi** pojedynczéj i podwójnéj kupieckiéj, arytmetyki, korespondencyi handlowéj, oraz nauki o wekslach, poświęcam 2 godziny codziennie.
Ćwiczenia w utrzymywaniu ksiąg handlowych i korespondencyj, odbywać się będą co niedziela. (2656-7-10)
Zgłoszenia przyjmuję od godziny 8éj do 10éj rano.
J. Weiszlitz,
przy ulicy Ś. Jana pod Nr. 301.

ces. król. uprzyw.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Nr. 1866 z r. 1877. (2791-1-2)

Obwieszczenie

Od dnia 1go Grudnia 1877 r. aż nadal, w ruchu zbożowym Rumuńsko-galicyjsko-niemieckim zaprowadza się zeszyt taryfowy V dla transportów zboża, ziarn strączkowych, wyrobów mełtych ze zboża i ziarn strączkowych, słodu i kiełków słodowych, nasion olejnych, makuchów i mąki makuchowéj — przy nadawaniu w ilościach po najmniej 10,000 kilogr. na jeden list frachtowy, — daléj, dla transportu używanych próżnych worków w owiązanych belach bez względu na nadaną ilość, — między wymienionemi tamże stacyami rumuńskiemi — względnie galicyjskiemi z jednej strony a stacyami środkowo-niemieckiemi z drugiej.

Do tego zeszytu taryfowego przydaną jest jako dodatek taryfa wyjątkowa dla zboża z Rosyi pochodzącego — z Podwołoczysk, Brodów, Lwowa i Krakowa do powyż wymienionych stacyj niemieckich.

Z samej taryfy powziąć można wiadomość, które z istniejących pozycyj frachtowych zniesione będą przez specyalną taryfę zbożową.

Termin ważności specyalnej taryfy zbożowej między Rumunią — względnie Galicyą a Niemcami z d. 1go Lutego 1875 r. wraz z dodatkami, — względnie specyalnej taryfy zbożowej z d. 1 Grudnia 1876 r. w związku kolejowym środkowo-niemiecko-galicyjsko-rumuńskim względem poniżej wymienionych relacyj ustanawia się jeszcze na czas do 15go Stycznia 1878 r. włącznie, a mianowicie:

I. **Pozycye frachtowe specyalnej taryfy zbożowej z dniem 1 Lutego 1875 r.**

a) w ilości po 5,000 do 10,000 kilogr. dla ruchu między wszystkiemi w nowym zeszycie taryfowym Nr. V w taryfie specyalnej wymienionemi stacyami rumuńskiemi, względnie galicyjskiemi a stacyami niemieckiemi.

b) tak dla ilości po 10,000 kilog. jakoteż dla ilości po 5,000 do 10,000 kilog. względem owych relacyj w ruchu ze stacyj galicyjskich i rumuńskich do takich stacyj kolei **„Main-Neckar“** heskiej kolei **Ludwika** i kolei Palatynatu reńskiego, które nie są przyjęte do nowego zeszytu taryfowego V, a zatem wyłączone z tego ruchu.

II. **Pozycye frachtowe specyalnej taryfy zbożowej z dniem 1 Grudnia 1876 r.** dla ilości po 10,000 kilogr. w ruchu ku stacyom: Langensalza, Mühlheim i Arnstadt, z niektórych stacyi kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej z dawniejszemi pozycyami frachtowemi, nieco niższemi.

Zeszyt taryfowy V jest do nabycia tak w naszych stacyach związkowych jakoteż w Dyrekcyi ruchu we Lwowie i w ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń dnia 8 Listopada 1877 r.

Generalna Dyrekcya.

ORFEVRERIE CHRISTOFLE.

Odznaczenia na następnych wystawach: Paryż 1839, 1844, 1849, trzy złote medale. Paryż 1855 wielki medal honorowy, Karlsruhe 1861, złoty medal zasługi, Londyn 1862, dwa medale „for excellence,“ Paryż 1867, hors concours.

POINÇON DU MÉTAL BLANC DIT ALFÉNIDE — ALFÉ NIDE — CHRISTOFLE

FABRYKI w PARYŻU i KARLSRUHE dyplom Honorowy 1873 r. w Wiedniu.
Centralny Skład: **W Wiedniu,** Opernring 5 **w Wiedniu.**

MARQUES DE FABRIQUE — CHRISTOFLE

Przybory stołowe z alfenidu. Sprzęty stołowe. Ubrania stołowe i serwisy na wety. Serwisy do kawy i herbaty. Szczegółowe przedmioty dla hoteli, statków parowych i kawiarń. Posrebrzanie i pozłacanie wszelkich przedmiotów.

Zwracamy uwagę Publiczności na to, że wszystkie przedmioty naszéj orfévrerie oznaczone są naszym stemplem fabrycznym i nazwą a na każdéj sztuce podaną jest waga srebra.
W naszym składzie odbywa się sprzedaż po stałych cenach fabrycznych naszéj taryfy. — Illustrowany cennik darmo; każde zamówienie bezpośrednie punktualnie będzie wykonane. (2641.29-)

Promesy
na całe
1864 r. 1864 r.
losy państwowe.
złr. 4 i stempel.
Główna wygrana **złr. 200,000** Główna wygrana
Ciągnienie już dnia 1go grudnia.
złr. 2 1/2 i stempel. **Węg. losów promesy** Ciągnienie dnia 15 grudnia. **złr. 2 1/2** i stempel.
Główna wygr. **złr. 150,000!** bez strącania.
Wechslergeschäft
der Administration des **MERCUR** Wien, Wolzeille Nr. 13.
Ch. Cohn. (2701-3-6)

Nieprzemakalne
PŁASZCZE
z bai i materyj bajowych
ciemne i brunatne.

Lekki płaszcz do polowania	. złr.	10·50
Ciężki „ . „ . „ . „	„	16·—
Ciepły i dobrze watowany mężykow z kapturem z dobréj bai fabrycznej	„	16·—
Takiżsam z najlepszej materyi myśliwskiej ciepło podszyty	„	20 do 22
Gustowny i bardzo piękny **mężykow damski** . .	„	12 do 14
Ciepły damski menżykow	„	16 do 20

Wszelkie rodzaje styryjskiej fabrycznej i chłopskiéj bai w różnych kolorach po najtańszych cenach rozsyła za zaliczką należytości
Skład sukna (2691-5-8)
J. Günzberg w Gracu (w Styryi)

Zniżone ceny nafty.

Nafta niezapalna Nr. 1 po cenie za litr **22 cnt.,** pół litra **11 cnt.** w składach moich przy ulicy Sławkowskiéj, naprzeciw klasztoru XX. Marków i na Małym Rynku pod L. 429.
(2834-3-6) **Jan Sznajder.**

OSOBA znana w świecie muzykalnym, która kształciła się we Włoszech, udziela lekcyj śpiewu w mieście i u siebie. Ulica Franciszkańska pod L. 147 na dole. (2784 3-3)

Pan **Stanisław Janik** stolarz i organmistrz z Krosna, właśnie wykończył ołtarz wielki w stylu bizantyńskim do kościoła w Nockowy, na który WP. **Leopold Szumski** właściciel Filipowic, opuszczając Wiśniowę złożył 500 złr. w. a, a uprzednio przeważnie swym kosztem kościół wymurował i cały umalował, za co tak wspaniałemu Dobroczyńcy podpisany wraz z parafią składa publiczne podziękowanie, zaś wspomnianego Janika jako dobrze znającego swą sztukę, starannego i sumiennego wykonawcę osobom potrzebującym poleca. (2825-2-3)

Nockowa dnia 11 listopada 1877 r.

X. Stan. Nikliborc, pleban.

Pomieszkania
na zimę
W HOTELU KRAKOWSKIM
W KRAKOWIE
na wzór pensyonatów zagranicznych z całkowitem utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. (2746-3-)

Do wynajęcia

od 1go Stycznia 1878 r. 5 pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia, 2 piwnice, razem lub na dwa mieszkania podzielone. Ulica Karmelicka pod L. 65. Wiadomość u właścicielki na Iszem piętrze. (2821-2-3)

Zakład grawersko-pieczętarski
pod firmą
JANA LANGERA
w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod Nr. 60
świeżo zaopatrzony został
w **Datumstemple, Maszynki z pieczątkami do tuszu, do suchych odbić itp.,** które poleca WP. Bankierom, Kupcom i Przemysłowcom. — Wykonywa jaknajstaranniej i prędko wszelkie pieczęcie, jakoto: dla Sędziów, Notaryuszów, oraz wszelkich władz cywilnych i wojskowych. — Pieczęcie herbowe, Monogramy podług najświeższych wzorów, Stemple i Sztance stalowe, Szablony, Sztance do fabrykacyi mydeł, Cęgi do plomb, Młoty do drzewa, Guziki liberyjne, Puszki i Farba do pieczątek tuszowych itp. (2829-2-)
Ceny przystępne. — Obstalunki z prowincyi jaknajspieszniej wykonywa i odsyła pocztą za zaliczką.

Nakładem Księgarni
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie, Rynek Nr. 30
wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:
Kilka uwag o podstawie i granicach filozofii przez *Dra Stefana Pawlickiego.* Cena złr. 1·50. (2735-3-3)

Soeben publicirten wir den III. Theil unseres
CATALOGUE
de la littérature française moderne
enthaltend:
Histoire, Géographie, Droit, Economie politique.
Dieser Katalog, welcher etwa 1000 der besten Werke aus den genannten Wissenschaften aufführt, wird an Bücherliebhaber auf Verlangen **gratis** versendet, ebenso wie die früheren von uns herausgegebenen französischen Kataloge: (2778-2-3)
I. Livres d'étrennes. Beaux Arts.
Livres pour la jeunesse.
II. Religion. Philosophie et morale.
Wien, November 1877.
Faesy & Frick,
k. k. Hof-Buchhandlung, Graben 27.

Ogłoszenie konkursu

na posadę **sekretarza** przy Urzędzie gminnym w **Brzesku**, z roczną płacą 300 złr. w. a.

Ubiegający się o tę posadę ma przedłożyć świadectwa zdolności do prowadzenia czynności urzędowych **do 15 grudnia b. r.** (2782-3-3)

HERBATY

w różnych wyborowych gatunkach, nadszedł znów świeży transport do handlu podpisanego i sprzedaje się po dotychczasowych cenach t. j. od złr. 2 do 8 za 1 funt wagi ros. czyli 400 gramów.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą. (2718-6-6)
Biorącym 10 funt. naraz, dodaje się 1 funt gratis tytułem rabatu.
Józef Riedel.

Dla cierpiących na żołądek!

Oriovac (podziękowanie dawniejszéj daty). Przysłane mi na próbę przeciw **czteroletniemu kaszlowi żołądka, piersiowe cukierki słodowe Hoffa** sprawiły tak **niezwykłą dobroczynną ulgę,** że uważam za miłą powinność upraszać Pana ponownie o przysłanie 6 paczek. (2476-6-12)
Jerzy Badallic,
c. k. emerytowany major.
Do c. k. nadwornéj fabryki wyrobów słodowych w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8.
W KRAKOWIE składy u J. Tranczyńskiego, W. Redyka, Konstantego Wiszniewskiego, Jana Janigi, Wilh. Fenza i C. W. Kohlera; w DROHOBYCZU u L. Dobrzynieckiego aptek.; w RZESZOWIE u J. Scheittera i Spół.; w STANISŁAWOWIE u Ferdynanda Stechera; w TARNOWIE u W. Müldnera i Spół.

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdéj etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Ze strony sądu wymierzone kary wykazały powtórnie fałszowanie mojéj firmy i znaku ochronnego; ostrzegam więc publiczność przed zakupnem takich fałszerstw, które obliczone są na omamienie.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Prawdziwe u firm oznaczonych x.

WODKA FRANCUSKA I SÓL.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 c. w. a.**

Prawdziwe u firm oznaczonych †.

OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.

w **Bergen** (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Prawdziwy u firm oznaczonych *.

Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawiczewski apt., (x†) K. Wiśniewski apt., (*x†) W. Redyk apt., (x†*) M. Jawornicki, (x†*) J. Jahn, (x†) A. Bażan apt. — w BIAŁY (x†*) A. Reichert apt., (x†) E. Keler apt. — w BRODACH (x†*) E. Grünspan apt., (x†*) M. Kulak apt., (x†) Ed. Liska apt., (x†) B. Witosławski apt. — w DOBROMILU (x†*) N. Grotowska apt. — w DROHOBYCZU (x*) J. Alexiewicz, (x*) L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH (x*) A. Helm apt. — w GURAHUMORA (x) E. Botezat apt. — w JAROSŁAWIU (x*) J. Rohm apt. — w KOLBUSZOWIE (x) Franc. Ruczek apt. — w LIMANOWIE (x) A. Müller apt. — we LWOWIE (x†*) Jak. Beiser apt., (x†*) S. Rucker apt., (x†*) F. W. Królikowski, (x†) Stef. Markiewicz — w LIPNIKU (x) E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU (x†*) W. Filipek apt., (x†*) Kosterkiewicz wdowa, (x†) Rom. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU (x†) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x†*) F. Nahlig apt., (†*) F. Geideczka — w RZESZOWIE (x†*) J. Schaiter i Sp. — w SENDZISZOWIE (x) Jan Mezerski apt. — w SŁOTWINIE (x*) J. Hodoly apt. — w STANISŁAWOWIE (x†) A. Amirowicz apt., (x*†) F. Stecher apt. — w TARNOPOLU (x†*) F. Jamrogiewicz apt., (x†*) A. Morawetz spadk., (*) Mich. Perl apt. — w TARNOWIE (x†*) W. T. A. Wielogórski, (x†) W. Müldner i Sp., (x†) F. Leszczyński, (x†) L. Chodacki apt. — w WADOWICACH (x†) Ig. Brosig — w ZBARAŻU (x*) Ed. Kruh apt., (x*) Süssermann.

SYROP PAGLIANO,

wprost z Florencyi sprowadzony, z powodu swego krew czyszczącego skutku ogólnie znany.

1 flakon 1 złr.; 1 szkrzyneczka z 12 flakonami przesyła się opłatnie za nadesłaniem 10 złr. przekazem pocztowym.

A. MOLL, c. k. nadworny dostawca w **Wiedniu,**
Tuchlauben Nr. 9.
(2509-23-)

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie,
otrzymała na skład główny i poleca:
Zasady wiary świętej rzymsko-katolickiej w obrazkach, czyli
Katechizm obrazkowy (112 obrazków).
Cena egzempl. w oprawie: 2 złr. 40 c.
Z obrazkami kolorowanemi 4 złr.
Franco, jeżeli się żąda wprost z Księgarni katolic.
(2819-2-10)

Nakładem księgarni *J. Chociszewskiego* **w Poznaniu wyszły świeżo następujące dzieła:**

Polska Sybilla czyli zbiór objawień, proroctw i przepowiedni, tyczących się mianowicie Kościoła katolickiego, Polski i Słowiańszczyzny; ze starych ksiąg, różnych pism i z ust ludu zebrane i spisane. Jeden spory tom w 8o 280 str. Cena tylko 1 złr. 50 c. z przesyłką pocztową 1 złr. 55c.
Krótki a treściwy wyciąg z tej książki wyszedł pod tytułem:
Nowa Sybilla. Wydanie 2. 8o 55 str. Cena 18 c. z opłatną przesyłką pocztową 20 c. Na 10 ex. naraz wziętych dodaje się 1 ex. bezpłatnie.
W krótkim czasie rozeszło się tego dziełka przeszło 6000 ex. co dowodnie przekonywa o jego użyteczności.
Piast. Kalendarz polski ludowy na rok 1878 16o 258 str. z wizerunkiem Piasta. Cena 40 c., z opłatną przesyłką 45 c.
Kalendarz ten został dla swych artykułów tchnących gorącym patryotyzmem polskim przez władze pruskie zabranym, przezco nakładca na wielkie straty narażonym, a odbyt tych kalendarzy tylko na Galicyę ograniczonym został.
Psałterz Dawidowy przekładania Jana Kochanowskiego. Drukowany pierwszy raz w Krakowie około 1577 r., a teraz na nowo wydany. 12o 224 str. Cena 50 c. z opłatną przesyłką 55 c.
Piosnki. dumki i arye narodowe. Część I. opr. 16o 128 str. Cena 30 c. z opłatną przesyłką 35 c.
Klon w Jetrzwałdzie. gdzie się Matka Boska objawiła. Rycina 25 ctm. wysoka a 17 szeroka z opisem i ładnym wierszem. Cena 3 c. 10 ex. naraz wziętych za 25 c. 25 ex. 50 c.
Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty do Administracyi „CZASU" żądane dzieła odwrotną pocztą wysłane zostaną.

W Niedzielę 2go grudnia r. b.
o godzinie 3éj popołudniu
odbędzie się
w Krakowskiem Muzeum techniczno-przemysłowem
NADZWYCZAJNE
zgromadzenie
Towarzystwa Tatrzańskiego.
PORZĄDEK OBRAD:
1) Sprawa zawiązania oddziału Czarnohorskiego, (2894-1-3)
2) Sprawa zakupna gruntu w Zakopanem na własność Towarzystwa.
3) Sprawa ochrony kozic i świstaków.
W Krakowie 19 listopada 1877.
Prezes: hr. *M. Rey.*

KONKURS.
Wskutek uchwały Rady zawiadowczej Towarzystwa zaliczkowego z nieograniczoną poręką w Białej z dnia 15 listopada b. r., rozpisuje się konkurs na obsadzić się mające:
1) posadę **dyrektora** tegoż Towarzystwa, do której jest przywiązana roczna pensya w kwo- 500 złr. w. a. i zastrzeżona statutem remuneracya roczna do wysokości 500 złr. Wymaga się kaucyi 500 złr.;
2) posadę **kasyera** z pensyą roczną 400 złr. i remuneracyą możliwą rocznie 400 złr. Kaucya 400 złr.
Ubiegający się o tę posadę powinni być członkami Towarzystwa zaliczkowego w Białej, lub jako tacy przed terminem wstąpić. (2842)
Biała dnia 16 listopada 1877 r.
Józef Petera,
prezes Rady nadzorczej.

SUBJEKT
uzdolniony, handlu korzennego i żelaznego, posiadający języki: niemiecki i polski, z dobremi świadectwami, poszukuje umieszczenia od 1go grudnia. Adres: **J. K.** poste restante **Kraków.** (2840-1-2)

FABRYKA
KAROLA MINTERA w WARSZAWIE
ulica Smolna L 12,
ma **stałą** do wiosny i na dłużej **robotę** dla zdatnego **Konwisarza,** oraz poszukuje **Odlewaczy, Bronzowników** i **Cyzelerów.** — Wiadomości udziela i interesantów objaśnia Księgarnia *D. E Friedleina* w Krakowie, w Rynku głównym. (2841-1-3)

MAGAZYN MÓD
JADWIGI FIGLOWEJ
w Krakowie pod L. 62 ulica Grodzka,
otrzymał **Kapelusze zimowe, Ubiorki, Czepeczki, Kwiaty, Pióra** i takowe sprzedaje po cenach umiarkowanych. Przyjmuje także **Suknie i Okrycia** do roboty, którą wykonywa prędko i punktualnie. (2843-1-3)

Poszukuje się do kupna (2862)
kiszek
z bydląt, owiec i świń, solonych i suszonych. Oferty znacz. **Y. 362** przyjmuje **Rudolf Mosse w Dreznie.**

Tabliczki łupkowe, gryfelki itp.
poleca
ALBRECHT EBERLEIN
w Pössneck w Turyngii.
(2861-1-3)

OGŁOSZENIE
L. 2285. (2797-1-3)

Ułożone przez Wydział powiatowy budżeta na rok 1878, a mianowicie na potrzeby Rady powiatowej tudzież dróg powiatowych, znajdują się w kancelaryi Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych wyłożone.

O czem strony interesowane w myśl §. 30 ust. o repr. pow. zawiadamia się.

Z Wydziału powiatowego
w Nowym Sączu, 13 listopada 1877 r.
Prezes *Adolf Dobrzyński.*

Ogłoszenie.
L. 641. (2792-1-2)

Przy Kasie Oszczędności w Rzeszowie opróżnioną będzie z końcem grudnia r. b. prowizoryczna posada **adjunkta** dla czynności rachunkowych i kasowych, z roczną płacą 500 złr. Stabilizacya tej posady nastąpi już po sześciu miesiącach zadawalniającej służby. Stabilizowany na tej posadzie urzędnik otrzyma tytułem rocznej płacy 600 złr.

Podania o tę posadę wniesione być mają do Dyrekcyi Kasy Oszczędności **do 10 grudnia b. r.** Kompetujący o tę posadę winien udowodnić swój wiek, przynależność, nienaganną przeszłość, studya jakie posiada, swe dotychczasowe zajęcie, tudzież znajomość rachunkowości. Znajomość także kasowości będzie pożądaną.

Dyrekcya Kasy Oszczędności
Rzeszów, dnia 7 listopada 1877 r.

Obwieszczenie.
L. 56181. (2793-1-3)

Na podstawie § 1 rozporządzenia ministerstwa rolnictwa z dnia 15 maja 1874 r. l. 4318 wydanego z porozumieniem z ministerstwem spraw wewnętrznych i obrony krajowej, a zamieszczonego w dzienniku ustaw krajowych pod Nr. 57 i w porozumieniu z komisyą krajową chowu koni, obwieszcza się niniejszem, że chodowcy koni którzy chcą swymi ogierami odstanawiać cudze klacze, mają się zgłosić celem otrzymania licencyi **najpóźniej do dnia 10go grudnia b. r.**

W podaniach, które mają być wystosowane do c. k. Namiestnictwa, a wniesione na ręce Starosty własnego powiatu, winni właściciele ogierów podać wiek i pochodzenie ogierów, których do stanowienia obcych klaczy używać zamierzają i siedzibę c. k. Starostwa, do której swe ogiery celem przedstawienia ich komisyi licencyonowania dostawić pragną. Jeżeli właściciel ogierów życzy sobie, aby komisya oględzin na miejsce do niego przyjechała, winien w zgłoszeniu wyraźnie się zobowiązać, że zapłaci wynikłe ztąd koszta komisyi i ma złożyć w c. k. Starostwie przed terminem licencyonowania na pokrycie tych kosztów kwotę, jaką się oznaczy zawiadamiając go o zesłaniu komisyi na miejsce.

Przy tej sposobności przypomina się chodowcom koni postanowienie §. 12 i 15 powyżej wspomnianego rozporządzenia ministeryalnego. § 12 postanawia, że ogiery które przy premiowaniu bezpośrednio przed dotyczącym peryodem stanowienia odbytym odznaczone zostały premią rządową, w zasadzie nie potrzebują osobno być przedstawionymi komisyi licencyonowania dla uzyskania licencyi do prywatnego stanowienia.

Posiadacz takiego ogiera winien jednak przed wzięciem go do stanowienia udać się do przynależnéj komisyi licencyonowania, o wydanie mu karty licencyjnéj do stanowienia i w tym celu przedłożyć certyfikat stwierdzający że otrzymał nagrodę.

Właściciele stadnin, którzy do używania ogierów swojéj stadniny do stanowienia klaczy ze stadniny innego chodowcy koni lub do używania swoich ogierów pełnéj krwi angielskiej do stanowienia cudzych klaczy życzą sobie otrzymać w myśl §. 15 na wstępie powołanego rozporządzenia ministeryalnego uwolnienie od ubiegania się o licencyę mają wnieść w terminie najdalej do 1 grudnia b. r. do c. k. Namiestnictwa na ręce dotyczącego c. k. Starostwa osobne podania o uwolnienie od obowiązku uzyskania licencyi i w podaniach tych wskazać, że są właścicielami stadnin i wymienić te stadniny których właściciele używać mogą jego ogierów do stanowienia swoich klaczy. Jeżeli zaś chodzi o uwolnienie od licencyi ogiera angielskiego pełnéj krwi należy oznaczyć dokładnie tego ogiera.

Zwraca się uwagę chodowców koni na postanowienia ustępu g §. 8 ustawy z dnia 16 kwietnia 1873 o dostarczaniu koni potrzebnych do wojska stałego i obrony krajowéj według którego w razie uruchomienia wolne są od obowiązku stawienia tylko te klacze ze źrebiętami, jako też klacze ze stadnin prywatnych, które były stanowione ogierami licencyonowanemi i względem których predłożone zostały dowody odstanowienia.

Przypomina się w końcu że używanie ogierów nielicencyonowanych do stanowienia cudzych klaczy w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 25 kwietnia 1855 (Nr. 79 d. p. p.) i z dnia 3 lutego 1866 (Nr. 18 D. p. p.) jest czynem wzbronionym pod zagrożeniem kar.

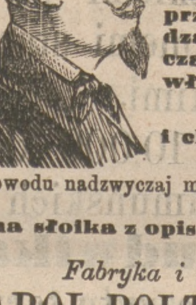
Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie dnia 8 listopada 1877 r.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie,
wydaje **Asygnacye kasowe** na
6½% z 60cio-dniowem wypowiedzeniem
7% z 90cio-dniowem wypowiedzeniem
Kantor wymiany tegoż Banku zajmuje się kupnem i sprzedażą efektów i monet na własny rachunek lub w drodze komisowéj.
Wykonywa również polecenia zamiejscowe według kursu dziennego.
(2510-51-) **Dyrekcya.**

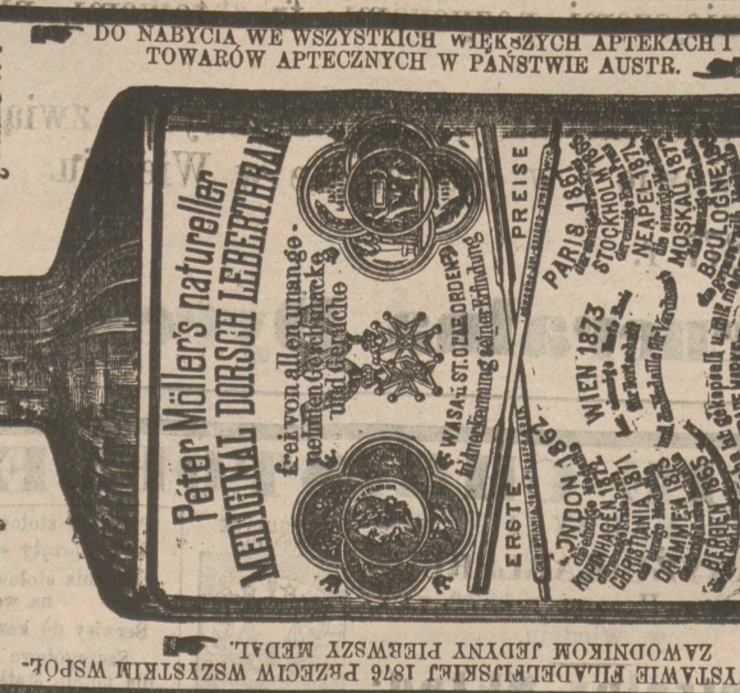
C. k. wyłącznie uprzywilejowane
podwójne cylindrowe regulacyjne piece do napełniania
i regulacyjne bezpieczne wkłady do zapalania dla pieców szwedzkich

Wilhelma Burkhardta,
fabryka i skład:
w Wiedniu, VII., Schottenfeldgasse Nr. 21,
nächst der Mariahilferstrasse.
Moje **c. k. wył. uprz. podwójne cylindrowe regulacyjne piece do napełniania** nietylko, że pod względem ceny kosztu i użytkowania wytrzymają wszelkie współzawodnictwo, lecz nawet przewyższają najsłynniejsze wynalazki nowszych czasów co się tyczy siły palenia, małego spotrzebowania paliwa, a szczególnéj praktyczności dla zdrowia.
To na pozór śmiałe twierdzenie wyda się nawet laikowi niezbyt napuszysto, jeżeli obezna się z głównym rozkładem tego ważnego wynalazku.
Piece te wyglądają bardzo gustownie, wyrabiane są z lanego i kulego żelaza i znajdują się w różnéj wielkości na składzie.
Ceny od 8 złr. wyżéj. (2553-6-6)
Zamówienia wykonane będą za zaliczką odwrotnie.
Celem bliższego obeznania przesyłam illustr. cenniki darmo i opłatnie.

Niema nic lepszego
do **utrzymania** porostu i **wzmocnienia** włosów na głowie


jak dobrze znana i słynna, przez znakomitych lekarzy badana, **odznaczająca się bardzo świetnemi skutkami,**
przez Jego Cesarsko królewską Apostolską Mość Cesarza wyłącznie uprzywilejowana (2688-2-20)
kędzierzawiąca pomada rezedowa.


Przy **regularnem** użyciu okrywają się nawet **całkiem łyse miejsca na głowie bujnym włosem; szpakowate i rude włosy** dostają ciemną barwę; **pomada ta wzmacnia porost włosów w cudowny sposób, usuwa** wszelkiego rodzaju **tworzenie się łupieżu w przeciągu kilku dni zupełnie, przeszkadza wypadaniu włosów w najkrótszym czasie całkowicie i nazawsze, nadaje włosom naturalny połysk, które stają się kędzierzawemi i chroni je przed osiwieniem aż do późnego wieku.**
Z powodu nadzwyczaj miłego zapachu i gustownego słoika tworzy prócz tego ozdobę każdego zgrabnego stolika toaletowego.
Cena słoika z opisem użycia (w 7 językach) **tylko złr. 1·50, pocztą złr. 1·60.**
Odprzedający otrzymają znaczną zniżkę.
Fabryka i centralny skład rozsyłkowy hurtownie i częściowo
KAROL POLT, skład perfum, właściciel kilku c. k. przywilejów w Wiedniu, VIII. Bezirk, Josefstadt, Piaristengasse Nr. 14 we własnym domu, dokąd należy adresować wszelkie zamówienia i gdzie zamówienia z prowincyi za nadesłaniem gotówki lub zaliczką pocztową najszybciej wykonane.
GŁÓWNY SKŁAD DLA KRAKOWA
jedynie i wyłącznie u pana
Józefa Jahna Następcy
handel galanteryjny w Krakowie.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH APTEKACH I HANDLACH TOWARÓW APTECZNYCH W PAŃSTWIE AUSTR.
MÖLLERA miętusów.
PIOTRA tran z wątroby

NA WYSTAWIE FILADELFIJSKIEJ 1876 PRZECIW WSZYSTKIM WSPÓŁZAWODNIKOM JEDYNY PIERWSZY MEDAL.

Verlag von LEHMANN & WENTZEL in Wien.
Populär! **Technische Katechismen.** Praktisch!
1. Dampfmaschine. Katechismus d. Betriebesstation. Dampfkessel und Dampfmaschinen. Von Prof. **G. Kosak.** 3. Aufl. Mit zahlreichen Holzschnitten und 3 Tafeln. Preis 1 fl. = 2 M., geb. 1 fl. 25 kr. = 2 M. 50 Pf.
2. Locomotive. Katechismus der Einrichtung u. des Betriebes der Locomotive. Für Locomotiv Führer, Heizer und Arbeiter in Maschinenwerkstätten. Von Prof. **G. Kosak.** 3 Aufl. Mit zahlreichen Holzschn. und 4 Tafeln. Preis 1 fl. 50 kr. = 2 M 70 Pf., geb. 1 fl. 75 kr = 3 M 20 Pf.
3. Locomobile. Katechismus der Einrichtung u des Betriebes der landwirthsch. Locomobile. Von Prof. **G. Kosak.** 2. verm. u. verbess. Aufl. Mit zahlreichen Holzschn. und 2 Tafeln. Preis 1 fl. 20 kr. = 2 M. 40 Pf., geb. 1 fl. 45 kr. = 2 M. 90 Pf.
4. Geometrie. Katechismus der speciellen darstellenden Geometrie f. Maschinen, und Bau-Constructeure, Real- und Gewerbeschulen. Von Prof. **G. Kosak.** Mit 200 Fig. in Holzsch. u. Autographie. Preis 1 fl. 80 kr. = 3 M., geb. 2. fl. 5 kr. = 3 M. 50 Pf.
5. Farbenharmonik. Katechismus d. Farbenharmonik oder die Elemente d. Chromatik nach dem neuesten Stande d. Aesthetik in populärer Form, bearb. von Architekt **L. Trzeschtik.** Mit 2 Farbendrucktafeln und 5 Tabellen. Preis 1 fl. 60 kr. = 2 M. 70 Pf., geb. 1 fl. 85 kr. = 3 M. 20 Pf.
6. Brauwesen. I. Th. Katechismus d. praktischen Brauwesens. I. Th. behandelt alle Fragen, welche auf dem Gebiete der Bierbereitung vorkommen. Von **Frz. Fasbender.** Mit 27 Holzschn. Preis 1 fl. 50 kr. = 2 M. 70 Pf., geb. 1 fl. 75 kr. = 3 M. 20 Pf.
7. Brauwesen. II. Th. Katechismus d. praktischen Brauwesens. II. Th. handelt über Anlagen und Ausführungen von Malzfabriken und Bierbrauereien. Von **Frz. Fasbender.** Mit 10 Tafeln in Fol. Preis 2 fl. = 4 M., geb. 2 fl. 25 kr. = 4 M 50 Pf.
8. Bergbaukunde. Katechismus der Bergbaukunde. Von **Georg Köhler.** Mit 48 Holzschn. Preis 2 fl. = 4 M., geb. 2 fl. 25 kr. = 4 M. 50 Pf.
9. Spiritusfabrikation. Katechismus d. Spiritusfabrikation. Von **L. Gumbinner.** Mit 3 Holzschn. Preis 1 fl. 50 kr. = 3 M., geb. 1 fl. 75 kr. = 3 M. 50 Pf.
10. Gas-Industrie. Katechismus der Gas-Industrie. Von **Jul. Quaglio.** Mit Holzschn. u. 6 Tafeln. Preis 2 fl. = 4 M., geb. 2 fl. 25 kr. = 4 M. 50 Pf.
11. Motoren. Katechismus der Einrichtung u. des Betriebes der Motoren für Kleinindustrielle. (Halbstabile Dampfmaschinen, Gaskraft-, Luftexpansions-, Petroleum-, Wasserdruck- und Nähmaschinen-Motoren.) Von Prof. **G. Kosak.** Mit zahlreichen Holzschnitten und 4 Tafeln. Preis 1 fl. 50 kr. = 3 M., geb. 1 fl. 75 kr. = 3 M. 50 Pf. (2207)
Kosak. Georg. Prof. **Die Ursachen der Dampfkessel-Explosionen** und die Mittel zu deren Verhütung. Für Heizer, Maschinenwärter, Besitzer von Dampfmaschinen sowie für Gebildete aller Stände. Nach den neuesten Erfahrungen u. d. Berichten d. Kesselvereins-Ingenieure zusammengestellt. 3. rev. u. erw. Aufl. Mit 1 Taf. Preis 40 kr. = 80 Pf.
Scherer, Lehrbuch der Chemigraphie und der verwandten Fächer zum Gebrauche für Buchdrucker, Lithographen, Photographen etc. Mit ca. 20 Illustr. Preis 3 fl. = 6 M.
Vorstehende praktische und im besten Sinne populäre Schriften sind in allen besseren Buchhandlungen vorräthig. Bei Franco-Einsendung des Betrages (durch Postkarte) an die Verlagshandlung werden dieselben nach allen Orten des Weltpostvereines franco unter Kreuzband gesandt.
LEHMANN & WENTZEL, *Buchhandlung für Technik und Kunst,* **Wien, I. Opernring 17.**

Syrup biały piersiowy
Dra Walthera w Dreznie
najlepszy środek na długotrwały kaszel, zaflegmnienie, duszność, plucie krwią, koklusz, chrypkę, szczególniej po szkarlatynie i odrze, po użyciu kilku łyżek natychmiast ulgę sprawia.
Jedynie prawdziwy w aptece p. **Stockmara w Krakowie.**
Cała flaszka 2 złr., pół flaszki 1 złr. (2891-1-10)

Figury Świętych
naturalnéj wielkości,
bardzo piękne rzeźby złocone,
i inne ozdoby kościelne
zdatne do użytku
są za bardzo przystępną cenę do pozbycia.
Bliższa wiadomość w Krakowie w Klasztorze PP. Karmelitanek bosych na Wesoły.

Podarek na gwiazdkę.
Niezbędne dla gospodarstwa domowego.
Familijne wagi kuchenne z klapsydrą.

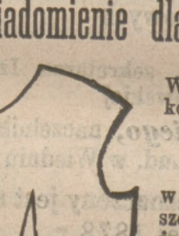

Ozdoba każdej kuchni. Trwale i gustownie zrobione, na 15 kilogr. lub 26 wied. funtów, rozdział na kilo i wagę wiedeńską, sztuka po 8 złr.
C. k. uprzyw. fabryka wag pomostowych
C. Schember & Söhne,
w Wiedniu, I Kärntnerring 1. (2865-1-15)

Soeben erschien 6. sehr verm. Aufl.:
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis 2 fl.
Auch zu haben in der Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von
Med. Dr. Bisenz,
Mitglied der Wiener medic. Facultät, **Wien, Franzens-Ring 22.** Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter **Manneskraft geheilt.** **Ordination täglich von 11—4 Uhr.** Auch wird brieflich Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt. **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung zum amer. Univers.-Professor a. h. ausgezeichnet. (2839-1-)

DARMO
rozsyłamy na żądanie próbki i cenniki naszego obfitego składu rozmaitych nowych materyj na suknie krajowych i zagranicznych, gładkich **rypsów** i **świecących, flaneli, chustek damskich,** czarnego **kaszmiru** i **kraciastéj** materyj, czarnych i kolorowych **materyj jedwabnych,** czarnych i kolorowych **aksamitów, barchaników, kalmuk, oxford,** różnych **towarów lnianych, bielizny do pościeli, kobierców** i wiele innych różnych przedmiotów po **zadziwiająco tanich cenach.** (2863-1-5)
Ludwig Zwieback & Bruder
w Wiedniu Mariahilferstrasse 110.
Zamówienia punktualnie za zaliczką.

W drukarni W. L. Anczyca i Spółki wyszły następujące książki:
Uwielbienia Maryi przez Ś. Alfonsa Liguorego biskupa i doktora kościoła, tłumaczenie O. Prokopa kapucyna.
Święta Zytta służąca. Opowiadania dla osób w służbie zostających, przez O. Prokopa kapucyna. (2815-3-3)
Do nabycia we wszystkich księgarniach i w klasztorze PP. Felicyanek na Smoleńsku.

Fotografie
z obrazu Siemiradzkiego
Pochodnie Nerona, Świeczniki Chrześcijaństwa,
zdjęte za pozwoleniem twórcy obrazu przez *T. Chodźkę* w Warszawie, są do nabycia **w księgarni S. A. Krzyżanowskiego i innych w Krakowie** po cenie 50 c. za gabinetowy, a 1 złr. za platowy egzemplarz. (2794-2-3)

Uwiadomienie dla dam i magazynów.

Co tylko opuściły prasę w Warszawie i nadeszły do Krakowa **nowe** kroje pod nazwą
Patrony kroju damskiego
w naturalnej wielkości, najnowszéj mody **paryskiéj,** na różne części dzielone i **wpasowane** na wszystkie objętości osób, od najotylszej konstrukcyi aż do najmniejszych dziewczynek, podług których każda osoba, wcale nie znająca zasady kroju, krajać może poprawnie wszelkie fasony z wszelkiemi fantazyami zręcznie do figury, nawet na wszystkie nieforemnie zbudowane kształty figur, bez niczyjej pomocy — nie potrzebując wcale rysować formy — a nawet poszerzać. Tekstem i rycinami objaśniony jest sposób krajania materyałów według wymienionych form i sposób fastrygowania sukien. Podręcznik ten gruntownie opracowany przez **K. Głodzińskiego** autora dzieła obszernego p. n. „Najnowsza metoda kroju" w 3éj edycyi może wielką przysługę i oszczędność w każdym domu przynieść. Cały zeszyt zawiera 1 arkusz tekstu, 5 tablic z 152 fig. czyli 82 formami, cena r. s. 3. Nabyć można w zakładach moich nauki kroju **w Krakowie** ul. Reformacka Nr. 254, we **Lwowie** ul. Halicka Nr. 13, w **Tarnowie** w handlu galanteryjnym u p. **Michała Głodzińskiego,** w **Nowym Sączu** u p. **Królowéj.** (2757-3-3)
Ksawery Głodziński.

CLAYTON & SHUTTLEWORTH
fabrykanci machin rolniczych
w Krakowie, Rynek L. 28
polecają PP. Rolnikom
Młocarnie sztyftowe ręczne,
Młocarnie sztyftowe i cepowe, kieratowe stałe i przewozowe, z wytrzęsaczami słomy lub bez tychże,
Kieraty różnych rozmiarów, stałe i przewozowe,
Młynki do czyszczenia zboża,
Cylindry Pernoleta do oddzielania ze zboża kąkolu, wilka i wyczki,
Śrótowniki do zboża,
Gniotowniki do zboża i makuch,
Szarpacze i krajacze różnego gatunku do buraków,
Sieczkarnie różnéj wielkości,
Sikawki, pompy itd.
Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (2508-14-)

WARSZTAT NAPRAW
Kleparz, ul Krzywa Nr. 89a.
PEŁNOMOCNIK
St. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek l. 28.

Wielka wyprzedaż zegarków.
50 wspaniałych zegarków cylindrowych z zakładów zastawniczych, sztuka kosztowała po 10 złr., są do nabycia po 7 złr. Zegarki w ciężkich kopertach z kryształ. szkłami, są dokładnie regulowane i sprzedają się z 2-let. poręcz.
80 dobrych zegarków dla robotników, w kopertach aluminiowych i niklowych, dobrze idących, ze stosownym łańcuszkiem po złr. 3·50.
25 szacownych zegarków damskich, bardzo pięknie wykonanych, w giloszowanych kopertach, za poręczeniem, po 4, 5, 6 do 10 złr.
60 srebrnych zegarków cylindrowych, dokładnie regulowanych po złr 5·50, 6, 7 do 8, najpiękniejsze złr. 10, teżsame z prawdziwemi srebrnemi łańcuszkami i kluczykami.
22 ciężkich srebrnych zegarków kotwicowych lub też remontoir bez kluczyka do naciągania po 8, 10, 12 do 15 złr. najlepsze, z prawdziwemi srebrn. łańcuszk. i klucz. (2608 2-3)
14 prawdz. złotych zegarków, po złr. 20, 22 do 24, wszystkie zegarki znacz. z urzędu cechown. Na każdy z tych zegarków wystawia się na 2 lat kwit poręcz., że dobrze idą i że warte są téj ceny.
380 pięk. zegarów pokojowych po c. 90, złr. 1·50, złr. 2, 3, teżsame bijące godz. złr. 2, 3, 4, 5.
Antoni Rix w Wiedniu,
Praterstrasse Nr. 16.

Zniżone ceny nafty.
W Składzie Nafty i Lamp przy ul. Mikołajskiej pod Nr. 424, sprzedaje 1 litr Nafty najlepszej niezapalnej **po 22 cent.** (2788-3-3)
H. Fritsch,
dom handlowy.